Nr. 207. Niedziela, 7 Września 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował reskryptem z dnia 23 czerwca 1919 l. 3954/pr. rewidenta rachunkowego Kornela Kunika radcą rachunkowym w VIII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował reskryptem z dnia 3 lipca 1919 L. 3961/pr. oficyała kancelaryjnego Teodora Krzyżanowskiego adjunktem kancelaryjnym w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rozporządzeniem z dnia 23 czerwca 1919 L. 3958/pr. asystenta rachunkowego Mirona Gelecińskiego oficyałem rachunkowym w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego zamianował Komisarzem Małopolskiego Komisaryatu tegoż Urzędu profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Jerzego Michalskiego, a jego zastępcą, docenta tego Uniwersytetu dr. Ignacego Weinfelda.

Rozporządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 19 sierpnia 1919 r., wydanem w porozumieniu z Generalnym Delegatem Rządu dla Galicyi, utworzony został na zasadzie art. 6 Dekretu z dnia 31 stycznia 1919 r. Nr. 12 dz. p. p. oraz stosownie do Uchwały Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1919 r. Małopolski Komisaryat Głównego Urzędu Likwidacyjnego, z siedzibą we Lwowie i z zakresem działania na obszar ziem byłego zaboru austryackiego.

Zadaniem tego Komisaryatu będzie współdziałanie w akcyi ustalania i oszacowania świadczeń i strat wojennych, przygotowanie i opracowanie materyałów, odnoszących się do rozrachunku między Państwem Polskiem a byłą Austryą, oraz między obywatelami polskimi a b. rządami zaborczymi, w końcu przeprowadzenie z ramienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego wszystkich akcyj, wynikających z wykonania traktatów pokojowych a leżących w kompetencyi Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Komisaryat jest organem państwowym, podlegającym bezpośrednio Prezesowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Generalnemu Delegatowi przysługuje w granicach jego upoważnień prawo nadzoru i wglądu w czynności Komisaryatu, któremu przez podwładne sobie władze i urzędy użycza wszelkiej pomocy w wykonaniu tych czynności.

Komisaryat przejmuje agendy Krakowskiej Komisyi Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Na czele Komisaryatu stoi Komisarz i jego zastępca.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 5 września 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym oddziały nasze odrzuciwszy po zaciętej walce nieprzyjaciela w kierunku na Dryssę, zajęły linię rzeki Bołty. Na północny wschód od Bobrujska rozbiły oddziały naszej piechoty cofającego się nieprzyjaciela, biorąc większą ilość jeńców, 1 działo, karabin maszynowy, kilkadziesiąt wozów taborowych z zaprzęgiem i dużą ilość broni ręcznej i amunicyi.

Front wołyński: Po energicznem przygotowaniu artylerzyckiem zaatakowali bolszewicy nasze pozycye pod Oleskiem. Kontratakiem nieprzyjaciel został odrzucony, przyczem zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i wzięliśmy 60 jeńców. Na północ od Oleska ożywiona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller.*

Odbudowa gospodarcza.

(Dotychczasowa akcya. — Ustawa o pomocy państwowej dla odbudowy. — Projekty dr. Szenka i dr. Battaglii w sprawie Zakładu Kredytowego Państwa Polskiego).

Odbudowie dzielnicy naszej, zniszczonej inwazyą rosyjską, służyć miały powołane do życia w skutek inicyatywy obywatelskiej a przez b. rząd austryacki wyposażone finansowo dwa czynniki: Centrala dla odbudowy gosp. kraju, drogą subwencyj i dostarczania materyałów, jakoteż gal. Wojenny Zakład kredytowy drogą pożyczek inwestycyjnych na razie bezprocentowych a następnie bardzo nizko oprocentowanych (3%). Nadto utworzono jeszcze drugi t. zw. Miejski Wojenny Zakład kredytowy, który udzielał pożyczek w wypadkach wykazanych pośrednich szkód wojennych.

Zachodnia część naszej dzielnicy, którą wypadki wojenne już od maja 1915 szczęśliwie ominęły, zabliźniła w pewnej mierze swe rany, dzięki owym trzem instytucyom i dobrej konjunkturze (wysokie ceny płodów rolniczych, zwyżka czynszów w miastach i t. d.), wschodnia natomiast część długo się jeszcze zmagając z Rossyą, zdołała się zaledwie w drobnej cząstce odbudować a i ta odbudowa skutkiem następnej inwazyi ukraińskiej poszła na marne i obecnie gwałtownie potrzebuje bardzo wydatnej pomocy celem powrotu do średnio normalnego życia gospodarczego.

Wspomniane wyżej trzy instytucye przestały po rozpadnięciu się Austryi prawidłowo funkcyonować z powodu braku funduszów. Centrala, ostatnio zwana Urzędem gospodarczym dla odbudowy, pozostaje w stanie likwidacyi, Miejski Wojenny Zakład kredytowy znajduje się w stanie zbliżonym do likwidacyi a jedynie galic. Wojenny Zakład kredytowy otrzymawszy od Rządu Polskiego w kwietniu b. r. kredyt 10-ciu milionów koron i obecnie, już za ministerstwa dr. Bilińskiego, 20 milionów K, wypłaca te promesy, które przed wypadkami z listopada r. z. wydał i te kredyty, które przed tym czasem przyznał. Nadto Rząd Polski pospieszył ludności wschodniej części naszego kraju z rozmaitymi przez Sejm uchwalonemi doraźnemi zapomogami, jak 48 mil. koron dla Lwowa i okolicy a niedawno znowu z 50 milionami koron, przyznanymi do dyspozycyi Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej. Akcya tych doraźnych zapomóg, niewątpliwie wskazana, nie może jednak objąć całokształtu odbudowy naszej dzielnicy a tem mniej, choćby jeszcze bardzo znacznie rozszerzoną została, całego Państwa Polskiego, którego koszt odbudowy obliczył Główny Urząd Likwidacyjny na 20 — 30 miliardów Marek.

Rząd i Sejm świadome są, że pomoc państwowa w sprawie odbudowy kraju naszego i całego Państwa musi być ujednostajnioną i dokonaną równomiernie w stosunku do strat poszkodowanych.

Objawem tej świadomości i tego dążenia jest ustawa, uchwalona przez Sejm 18 lipca b. r. „O pomocy państwowej dla odbudowy gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych wojną“, która nie przesądzając sprawy odszkodowania wojennego, jakie po ratyfikacyi traktatów pokojowych ewentualnie określi osobna ustawa, orzeka, że poszkodowani skutkiem bezpośrednich strat rzeczowych przez wojnę wyrządzonych, mają prawo do pomocy państwowej częściowo w formie bezzwrotnej zapomogi pieniężnej, częściowo w formie pożyczki, o ile bez pomocy państwowej nie są w możności się odbudować, czy też nabyć przedmiotów niezbędnych do uruchomienia

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI 6)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Ta jak mene pochowajut,
Barana zaríżte,
Ta nado mnoj mołodnikim
Baryłku powiszte.
Ałe u tyj baryłoczci
Czopok zołoteńkij,
Ałe u tyj baryłoczci
Medok sołodeńkij,
Bude witer powywaty
Baryłku chytaty,
Ta bude mi mołodomu
Hubki poływaty...!

Jeden tylko Ataman siedział nachmurzony przy swojej krasawicy Jarynie, w pół kibić jej objąwszy, przytulał do siebie i do ucha cichym głosem naspiewywał:

Laszko ptaszko moja!
Laszko dołe moja!
Ne sorom-sia, daj ruczeńku,
Chodim pohulajmo!
Nechaj ludiam łycho snyt'sia,
A my zaśpiwajmo...
Laszko ptaszko moja,
Laszko dołe moja!

W tym na poły śpiewie, na poły recitativie dźwięczała nuta serdeczna, ale Jaryna była milcząca. Nie odpowiadała ani słowa, ani na pieszczoty, tylko na ustach jej igrał jakiś uśmiech boleśny, a oczy zapatrzone w przestrzeń, zdawało się nic nie widziały z tego co się koło niej działo, patrzyły w inny świat daleki, niewidzialny.

Przed nią stał ledwie napoczęty kufel miodu.

— Pij! — zachęcał Ataman.

Jaryna uśmiechnęła się przymuszonym uśmiechem widocznie tylko dlatego, aby nie drażnić Atamana.

— Nie mogę.... Wiecie, że po wypiciu chora jestem.

W głosie tym tkwiła prośba tak cicha, taka łagodna, że Ataman nie nalegał, tylko ją ku sobie przygarnął. Nachylił się ku twarzy, ale nie pocałował. Co go wstrzymało, kiedy w towarzyszach jego grały wszystkie dzikie uczucia piekielną symfonią? Oczy mu się paliły, a twarz mimo wypitej gorzałki i miodu była blada.

Odjął rękę od pasa Jaryny, oparł ją na stole i po chwilce zamyślenia w przestrzeń izby rzucił:

— Laszko, dołe moja!

Czy to się stosowało do Jaryny, czy do kogo innego?

Gdy hulanka tych oczajduszów dobrze już za północ przeciągnęła się, podróżny znowu próbował wymknąć się chyłkiem.

Przenocuję w burzanach — myślał — a rankiem, stepem powędruję dalej.

Chyłkiem po pod ścianę ku drzwiom się zbliżał.

— Hej, diad'ku, a kudy?

Od stołu pijanym bełkotem odezwał się Hnatko:

— Już do świtu niedaleko... pójdziemy razem.

Nie było innej rady, trzeba się było poddać.

— Tyś cyrulik.., to dobrze... zaprowadzę cię do chorego... po drodze będzie...

Baba Łazarycha, zmęczona i pijana, tańczyć już nie mogła, ale bełkotała, niby śpiewając:

Hop, czuk, czyki-czyki
Ta czerwony czerewyki...

Nagle zagrzmiał głos Atamana:

— Hej, chłopci! Do domu! Hodi pijaczyć.... nahulaliście się dosyć.

Ruch się zrobił. Ranek ledwie szarzeć poczynał.

Did zjawił się przed podróżnym, ale, o dziwo! — znowu ślepy. Zawracał białkami tak, jakby ślepcem się urodził.

Pójdziemy razem... zaprowadzę cię... na przełaj pół mili będzie...

Goście karczemni poczęli wychodzić powoli.

Ataman zbliżył się do podróżnego.

— Czy ty cyrulik naprawdę? — spytał go trochę groźnie, trochę badawczo, patrząc mu w oczy.

— Cyrulik.

— Prawdę mówisz?

— Prawdę.

— A w torbie co masz?

— Moje narzędzia cyrulicze, trochę różnych maści, proszków, olejków...

— Pokaż.

Podróżny rozwinął węzełek, pokazał co tam miał; potem torebkę skórzaną otworzył, wyjął piłeczkę, szczypce jakieś, słoik z maściami wyłożył na stole, wyjął buteleczki różne... jakieś pakieciki z ziołami...

Widocznie to wszystko zadowoliło Atamana, bo rzekł spokojnie:

— Pójdziecie z dziadem... dam wam jeszcze przewodnika.

Zanim podróżny zdołał związać swoje tobołki, już się wszyscy rozeszli, znikli jak duchy nocne, tylko przy nim stał dziad lirnik z niemym przewodnikiem i jakiś oberwaniec z kijem sękatym, osmolonym na końcu, który wraz z dziadem miał go zaprowadzić do chorego.

Napili się chłodnej wody przy studni i poszli w step, bez drogi. Gwiazdy wskazywały im kierunek. Szli dobre półgodziny czystym stepem. Po deszczu trawy ożyły i step zazieleniał jeszcze— ostatnią zielonością przed zimą. Ranek był świeży, rosisty. Z prawej strony widniała czarna smuga lasu, która półkolem step otaczała, zbliżając się ku Stawiszczom.

— Gdzież my idziemy? — spytał niespokojny trochę podróżny.

Dziad ledwie plątał nogami — milczał.

Przewodnik głową rzucił w kierunku lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

swego warstatu pracy. Wysokość bezzwrotnej zapomogi, która wogóle nie może przewyższać 20.000 m., a w granicach tej sumy z tytułu strat w ruchomościach domowych (mebli, sprzętów, odzieży i bielizny) 2000 m., ustalą w każdym danym wypadku odpowiednie komisye, stosownie do wielkości zniszczenia. O ile ta zapomoga nie wystarczy na faktyczną odbudowę, niezbędna reszta udzieloną będzie poszkodowanemu jako pożyczka bezprocentowa w ciągu pierwszych lat pięciu.

„Dla realizacyi tych pożyczek — powiada artykuł 13 tej ustawy — Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym utworzy specyalny Zakład kredytowy, którego zakres działania określi statut zatwierdzony w drodze ustawodawczej. Statut ten zawierać będzie postanowienia szczegółowe co do wysokości, sposobów udzielania i warunków zabezpieczenia pożyczek na odbudowę".

Taki Zakład kredytowy mamy już gotowy; potrzeba go tylko odpowiednio zorganizować. Jest nim gal. Wojenny Zakład Kredytowy, wyposażony w zasób doświadczenia i praktycznej rutyny, nabytej w ciągu kilkuletniej działalności, której wyniki zyskały uznanie społeczeństwa, a spotkały się również z pełnem uznaniem Delegata Rządu warszawskiego.

Jeszcze przed uchwaleniem przez Sejm owej ustawy z 18 lipca b. r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zastępca dyrektora gal. Wojen. Zakładu kredytowego dr. Mieczysław Szenk opracował projekt statutu Zakładu kredytowego Państwa Polskiego, poprzedzony obszernymi motywami, projekt, który następnie dyrekcya i rada administracyjna G. W. Z. K. uznały jako swój oficyalny.

Z obszernych, tam pomieszczonych motywów, pełnych siły i argumentacyi, opuszczamy te, które dowodziły niezbędnej potrzeby co rychlejszego ujęcia w określony system akcyi pomocy kredytowej przy odbudowie, zamiast rozdrabiania setek milionów na doryweczą pomoc, co jako akcya bezplanowa nie może doprowadzić do równie wydatnych wyników, jakie z natury rzeczy osiągnąć musi instytucya, działająca z nakreślonym już z góry planem. Pomijamy je, bo zadość temu postulatowi uczynił już Rząd i Sejm § 13 wspomnianej ustawy o pomocy państwowej na odbudowę, postanawiającym utworzenie specyalnego Zakładu kredytowego. Natomiast uważamy za wskazane przytoczyć kilka cyfr, podanych w tych motywach a dotyczących dotychczasowej działalności galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, które zarazem świadczą o owocnem jego działaniu, mimo stosunkowej szczupłości płynnych funduszów i skrępowania przez niechętne nam a jedynie pod przymusem działające wiedeńskie ministerstwo skarbu.

G. W. Z. K. w czasie od 15 maja 1915 do 30 października 1918 wydał 24.650 promes, z których w dniu tym było jeszcze niewypłaconych 13.244 na kwotę 157 milionów a w załatwieniu 4.276 podań pożyczkowych łączną sumą żądań 260 milionów koron. G. W. Z. K. udzielił kredytu wielkiej własności (podajemy okrągłe cyfry) 183 mil. koron, małej własności 18 milionów koron, dzierżawcom 10 milionów kor., na domy w miastach 22, przemysłowi wielkiemu i małemu 10, kupcom 3, wolnym zawodom $1\frac{1}{2}$, pożyczek zasiewowych 33, zaliczek na przyznać się mające kredyty inwestycyjne 36 mil. kor. i t. d. Cyfry powyższe są pewną miarą jego trzy i pół letniej działalności.

Projekt statutu nowego Zakładu kredytowego, który powinienby powstać w drodze przemiany istniejącego G. W. Z. K., opracowany przez dr. M. Szenka opiera się w głównych zasadach na postanowieniach organizacyjnych galic. Wojennego Zakładu kredytowego, różniąc się od nich głównie źródłem czerpania funduszów obrotowych. Wedle tego projektu główną siedzibą Zakładu kredytowego Państwa Polskiego byłaby naturalnie Warszawa, we Lwowie zaś, jak i w innych główniejszych centrach zostałyby utworzone filie. Zakład nie mogącym bez pomocy państwowej odbudować się udzielałby kredytu a) w granicach poniesionych szkód wojennych: rolnikom, kupcom, przemysłowcom i rzemieślnikom na uruchomienie i dalsze prowadzenie ich przedsiębiorstw, właścicielom domów na adaptacyę uszkodzonych, członkom wolnych zawodów na cele podjęcia zawodowej działalności; b) poza ramami poniesionych szkód wojennych: na zmodernizowanie i rozszerzenie wspomnianych wyżej przedsiębiorstw, właścicielom realności miejskich na odbudowę budynków murowanych zamiast drewnianych, względnie odbudowę domów o większej ilości piąter niż posiadały domy zniszczone, właścicielom gospodarstw rolnych na zakupno inwentarzy utraconych skutkiem wojny przez dzierżawców, o ile dzierżawa została rozwiązaną z powodu stosunków wojną wywołanych — i wreszcie c) spółkom i stowarzyszeniom produkcyjnym, założonym na zasadach użyteczności publicznej a mającym za zadanie wyrób lub dostawę artykułów potrzebnych do odbudowy kraju. Pożyczki musiałyby być odpowiednio zabezpieczone przez hipotekę, zastaw ruchomości, papierów wartościowych i polic życiowych lub porękę a w braku dostatecznego zabezpieczenia za gwarancyą Państwa, na który to cel maksymalną kwotę ustalałoby od czasu do czasu Ministerstwo Skarbu.

Kapitał zakładowy Zakładu kredytowego Państwa Polskiego miałby wedle projektu wynosić na razie 500 milionów koron, na którą to kwotę złożyłyby się objęty przez Rząd Polski majątek galic. Wojennego Zakładu kredyt. i kraj. Urzędu odbudowy, oraz nowa dotacya Rządu polskiego, uzupełniająca powyższy majątek do tymczasowej sumy 500 mil. złotych.

Celem uzyskania funduszów obrotowych dokonaną zostałaby emisya obligacyj dłużnych, fundowanych na hipotekach, służących za podstawę kredytu i na gwarancyi Państwa. Nadto miałby Zakład kredytowy prawo weksle dłużników podawać do reeskontu, korzystać z kredytu w rachunku bieżącym w innych instytucyach i reeskontować przyjęte na spłatę pożyczek zobowiązania skarbowe. Amortyzacya obligacyj dostosowaną zostałaby do okresu umorzenia pożyczek. Skarb Państwa ręczyłby posiadaczom obligacyj za spłatę procentów i kapitałów.

Ofiara Skarbu Państwa na cele odbudowy ograniczałaby się w ten sposób do: 1. jednorazowej, względnie w ratach wpłacić się mającej wkładki na kapitał zakładowy, aby wraz z objętym przez Rząd Polski majątkiem G. W. Z. K. i kraj. Urzędu odbudowy wynosił na razie 500 milionów, 2. pokrywania niedoboru wynikającego z wolnych zasadniczo od opłaty odsetek przez pierwszych 5 lat po zaciągnięciu pożyczki i z różnicy oprocentowania obligacyj i kredytu kontokorentowego w bankach a stopą procentową pożyczek, a wreszcie do pokrywania kosztów administracyi, o ile na te ostatnie nie wystarczyłaby nadwyżka procentowa od tych pożyczek, co do których statut zastrzega odsetki o pół procent wyższe ponad stopę eskontową Banku Polskiego.

Prócz tego projektu dr. M. Szenka, jest jeszcze inny projekt statutu przyszłego Zakładu kredytowego Państwa Polskiego, a mianowicie opracowany przez p. Rogera br. Battaglię, a omówiony już przez część prasy naszej, który proponuje oparcie tego Zakładu na zasadach towarzystwa akcyjnego z częściowym udziałem kapitału prywatnego, a zarazem przewiduje poza kredytem na odbudowę gospodarstw wojną zniszczonych, jeszcze także udzielanie kredytów inwestycyjnych krótkoterminowych większym kooperatywom i związkom samorządnym na kupno surowców i innych towarów, na roboty budowlane, a wreszcie finansowanie udziałowe i kredytowe spółek i stowarzyszeń dla budowy i prowadzenia państwowych zakładów przemysłowych. Niewątpliwie jest to projekt o większym rozmachu, o bardzo szeroko pomyślanym Zakładzie kredytowym, ale zachodzi pytanie, czy instytucya o tak szerokim zakresie działania dałaby się rychło w życie wprowadzić i nie przerosłaby sił jednej organizacyi, podczas gdy pospiech w utworzeniu Zakładu kredytowego dla odbudowy i od razu sprawne jego funkcyonowanie jest pierwszym imperatywem tej akcyi.

Sejm, po obecnej przerwie wakacyjnej, zebrawszy się na dalsze obrady, znajdzie niewątpliwie wśród innych przedłożeń rządowych i projekt statutu Zakładu kredytowego Państwa Polskiego, zwłaszcza, że, o ile wiadomo, Wiceminister Skarbu p. Byrka należycie ocenia zarówno doniosłość zorganizowania planowej kredytowej pomocy państwowej dla gospodarczej odbudowy, jak i jej nagłość, a Minister skarbu dr. Biliński, dzięki któremu powstał dla naszej dzielnicy mimo oporu ówczesnych władz austryackich, gal. wojenny Zakład kred., postara się swoim cennym wpływem o rychłe przez Sejm załatwienie tej ważnej i niecierpiącej dalszej zwłoki sprawy.

Dr. Aleksander Vogel.

Śląsk Górny i Cieszyński.

Niemieckie oddziały pograniczne zachowują się nadal agresywnie. Dnia 2 b. m. ostrzeliwali Niemcy nasze placówki koło Dziedzic, a jeden patrol niemiecki usiłował przekroczyć Wisłę, lecz został odparty.

Dnia 2 b. m. napadli Niemcy w znacznej sile na szkołę i kościół w Piotrowicach, otworzywszy ogień z karabinów maszynowych. Po krótkiej strzelaninie cofnęli się za granicę. Podobnie bezwzględne było postępowanie Niemców nazajutrz rano. Oto samochód pancerny, który atakował Moszczenicę, otworzył silny ogień, tak, że strzały padały poza granicę. Także armatnie strzały padały po naszej stronie, nie czyniąc szkody.

Na zgromadzeniu obywateli w Szopienicach powiadomił burmistrz obecną na posiedzeniu komisyę międzysojuszniczą, że nawet 13-letni uczniowie chwycili za broń przeciwko Niemcom.

Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do Sosnowca komisya koalicyjna, w skład której wchodzili: generał Dupont, szef misyi w Berlinie, gen. Malcoln, gen. Benevercini (Włochy) i pułk. Goodyear.

Komisya odbyła konferencyę w sprawie Górnego Śląska z podkomisarzem Górnego Śląska p. Konstantym Wolnym, ks. Pospiechem i posłem Sosińskim jako przedstawicielem G. Śląska.

Jako przedstawiciel Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich obecny był pułk. Michał Żymirski, nadto gen. Madelons, dowódca trzeciej dywizyi armii gen. Hallera, oraz hr. Bniński jako przedstawiciel Czerwonego Krzyża. Konferencya trwała do godz. 2 po południu. Po konferencyi misya wyjechała do jednego z obozów, chcąc zbadać stosunki i wysłuchać osobiście powstańców i uchodźców.

Gen. Dupont kazał oświadczyć obecnym powstańcom, że jeszcze dziś wyśle depeszę do Paryża o natychmiastowe zajęcie Górnego Śląska przez wojska sprzymierzone, przyczem jednak zaznaczył, że ze względów technicznych może to nastąpić dopiero za kilka tygodni. Gen. Dupont zalecał powstańcom cierpliwości i spokój. Wieczorem misya wyjechała do Katowic.

Praska *Tribuna* donosi z Mor. Ostrawy, jakoby misya ententy w Cieszynie była odwołana, a na jej miejsce miała przyjść nowa misya. Na podstawie wiarygodnych informacyj, zasięgniętych u misyi, powyższe doniesienie jest nieprawdziwe, bo misya ententy w Cieszynie nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości o nastąpić mającej rzekomo zmianie.

Biuro prasowe czeskiego ministerstwa obrony krajowej ogłasza telegram ministra Klofacza do międzykoalicyjnej komisyi w Cieszynie, w którym stwierdza, że podczas gdy wojska czeskie dotrzymują w Cieszyńskiem wszystkich warunków układu cieszyńskiego z 22 lutego b. r. w sposób lojalny, wojska polskie ignorują te zobowiązania przez to, że budują rowy strzeleckie, mosty i t. d.,

---

Tadeusz Dobrowolski.

Książka z przed 100 lat.

(Dokończenie).

...Jest to ten jad okropny, ta zaraza wieczna, która cios śmiertelny populacyi Europy i świata zadała, bo wygubiła miliony ludzi, i znikczemniła mnóstwo ludów, które bezustannie pożera i toczy. Wolności to kobiet należy przypisać, tak gwałtowne rozszerzenie tej zarazy i niepodobieństwo jej wytępienia". Tatarski zaś tłumacz dodaje w przypisach: „Niepodobieństwo jej wytępienia! nie byłożby to przesadzeniem? wierzmy przynajmniej, iż gdyby w początkach, kiedy złe to nie było tak powszechnie w Europie rozszerzonem jako i w innych częściach świata, zkąd potem Europejczycy przyprowadzili go z sobą i gdzie go nawzajem bezprzestannie wprowadzają, gdyby mówię w początkach starano mu się zapobiedz; otrzymanoby niechybny skutek. Rządom Europejskim, które zawsze utrzymują, iż nie mają na celu jak szczęście ludów staraniu ich powierzonych, należało się tylko porozumieć między sobą, i w jednym czasie jednakowe przedsięwziąść środki, jak naprzykład, przeznaczyć dla podróżnych kwarantannę... użyć sposobów politycznych i lekarskich i t. d. Trudność wytępienia tej choroby jest wprawdzie dzisiaj bardzo wielka, jeżeli nie jest niepodobną, jeden tylko pozostanie sposób przywiedzenia tego do skutku: to jest zamknąć wszystkie kobiety. Nic więcej nie potrzeba..." Racya! Sposób i dziś, zdaje się, jedynie skuteczny, gdyby — pomijając względy towarzyskie, społeczne, kulturalne i t. d. — był choćby w praktyce możliwy do przeprowadzenia. Inne wszakże uwagi tłumaczą łączące się z tą kwestyą zupełnie aktualne, a kto wie, czy nie dałyby się częściowo przeprowadzić. I tak n. p. przypis 25 „Mogę zapewnić tych, którzyby mniemali znaleźć przesadzenie w tem podaniu, iż w Rossyi widziałem sam całe wioski dotknięte niepłodnością przez tę chorobę. Żołnierze powróciwszy ze służby przynieśli ją tam z sobą. Zaniedbana w odległych tych osadach, rozszerzyła się tam, zastarzała przez niewiadomość mieszkańców i brak lekarzy... Pytam się teraz, czyli żołnierze tak dla tej przyczyny, jako i dla nabytej w wojsku niemoralności, powinni kiedy wracać do osad wiejskich, gdzie wszystkie z sobą przynoszą wady i nierządy?... Nie możnażby, nie należałożby przeznaczyć im oddzielne miejsce na ich przytułek?" Nie idźmy tak daleko, ale czy na prawdę nie przydałby się rodzaj kwarantanny dla płciowo chorych aż do ich zupełnego zaleczenia? Albo n. p. przypis 27: „Łączenie się i krzyżowanie rozmaitych z sobą gatunków czyli rassów ludzi, z którego odmiana i skażenie fizyczności i moralności koniecznie następować musi, powinno być przez tego Mandaryna cytowane, jako jedna z wielkich wad i nieprzyzwoitości wolności kobiet" nie jestże niemal prozaicznym warjantem jednej ze scen wyzwolenia Wyspiańskiego: Konrad.

U nas jest kraj gościnny. No, tak się zmieści każdy złodziej. No tak. Ale on zawsze będzie wiedział, że jest złodziej.

Maska 12.

?

Konrad.

Złodziej tym ludziom, którzy-by się urodzić mieli z czystej krwi narodu. I nie dać jej marnować. Nie pozwolić marnować krwi narodu.

Maska 12.

Jak-że-to?

Konrad.

Nie pozwolić prostytuować naszych kobiet.

Maska 12.

A!

Konrad.

A tak. My nie powinniśmy pozwolić naszych kobiet obcym, tym obcym, którzy siedzą wśród nas.

Maska 12.

Ależ kobiety są niezależne.

Konrad.

Nie, nie są i nie będą. Bo całem ich życzeniem i dążeniem powinno być, żeby od tej myśli niezależne nie były.

Maska 12.

? Ależ one same...

Konrad.

One same są niczem.

Maska 12.

?

Konrad.

Nie mogę ścierpieć i znosić i słuchać, że kobieta Polka przeistacza dom męża obcego i czyni zeń dom polski.

Maska 12.

?

Konrad.

Jeżeli tak czyni, to czyni podłość.

Maska 12.

?!

Konrad.

Czyni podłość, która się prędzej, czy później odezwie w charakterze potomstwa.

Maska 12.

Jak-to?

Konrad.

Że wytwarza się tłum ludzi obojętnych dla naszego narodowego społeczeństwa, którzy go zaprzedają. . . . . .

Przykłady aktualności książki z przed lat 100 możnaby mnożyć bez końca. Poprzestaniemy na wymienionych, a przejdziemy do innej kwestyi: jaki cel przyświecał tłumaczowi; przed 100 laty bowiem domagano się od książki bezwarunkowo pożyteczności. Tatarsko-ruski tłumacz przypisuje „tłómaczenie i dodane objaśnienie młodzieży płci obojej w Europie; — wszystkim jej mieszkańcom w ogólności; — a w szczególności prawodawcom tej części świata". Francuz pragnie by dzieło „otworzyło wielu ludziom oczy, przynajmniej na najzgubniejsze ich błędy" i by stało się zagajeniem dyskusyi. Książka wywołała dyskusyę*), a pierwszym u nas, który zabrał w niej głos był jej tłumacz. W cytowanej już dedykacyi Ministrowi Oświecenia Publicznego wskazał „stosowniejsze i przyzwoitsze wychowanie" „poprawę edukacyi, a zatem i obyczajów kobiet naszych" uważając, że „troskliwsze i gruntowniejsze wychowanie... ugruntuje zasady prawdziwego szczęścia".

*) Odpowiedź „Akademii Bonańskiej", na rozprawę chińskiego Mandarina tłumaczyła w r. 1820 L. Dzieduszycka.

co wskazuje widocznie na zamiary operacyjne. Imieniem wojsk czeskich domaga się minister energicznych zarządzeń, ażeby przeszkodzić ewentualności, której naród czeski sobie nie życzy, i która nie byłaby pożądana w interesie bratniego narodu polskiego, z którym Czesi chcą żyć w szczerej przyjaźni.

N. W. Abendblatt donosi z Wiener Neustadt: Komisarz rządu budapeszteńskiego dla zachodnich Węgier oświadcza, że traktat zawarty między koalicyą a niemiecką Austryą w sprawie zachodnich Węgier nie będzie obowiązywał rządu węgierskiego, ponieważ rząd węgierski nie poczynił żadnych kroków w tej sprawie u koalicyi. Rząd węgierski nie uzna też ważności tego traktatu i ewentualnemu obsadzeniu zachodnich Węgier sprzeciwi się zbrojną ręką.

Straży czeskie zastrzeliły koło Linowa samolot pruski z trzema karabinami maszynowymi. Jak się okazało, lotnicy pruscy odbywali właśnie lot wywiadowczy nad Górnym Slązkiem, a sądząc, że są już z powrotem na terytoryum pruskiem, wylądowali. Straże czeskie spostrzegły ich, wobec czego lotnicy samolot swój spalili i usiłowali umknąć; schwytano ich jednak, samolot atoli był już zniszczony.

Dziś rano przybył do Morawskiej Ostrawy minister czeski robót publicznych Hempel celem nawiązania stosunków z robotnikami w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim, domagającymi się rzekomo przyłączenia Cieszyńskiego do Czech.

Najwyższa rada sojusznicza podjęła we czwartek na nowo studyum zagadnienia przynależności Cieszyna. Jak wiadomo, Polska i Czechosłowacya domagają się przyznania obszaru węglowego. Najwyższa Rada słuchała we czwartek do godziny 1·15 wywodów ministra spraw zagranicznych Czechosłowacyi Benesza. W piątek przemawiać będą imieniem Polski pp. Paderewski i Dmowski.

Delegacya wołyńska w Warszawie.

Czytamy w *Polaku Kresowym*:

Stosownie do uchwał Wielkiego Zjazdu Delegatów z Łucka udała się do Warszawy wybrana na tym Zjeździe Delegacya, aby odpowiednim czynnikom przedstawić wolę ludności tego kraju i jej potrzeby.

W skład Delegacyi weszli: Feliks Baranowski z Malowanki, ks. Walery Baranowski z Łucka, Piotr Mazurkiewicz z Nieświecza, Eugeniusz Strobel ze Skurcza, Antoni Szelągowski z Nieświcza, Adam Wachowski z Wertep, oraz przedstawiciel Niemców Ludwik Litzmann z Olszanowa i przedstawiciel Czechów Karol Tresler z Niw Złoczonieckich.

Delegacya przybyła do Warszawy w piątek, dnia 1 sierpnia wieczorem. W sobotę była obecna na ostatniem posiedzeniu Sejmu. Niestety, nie udało się uzyskać rozmowy w klubami włościańskimi, gdyż posłowie rozjechali się, ku niezadowoleniu delegatów.

W niedzielę, d. 2 sierpnia o godz. 12 w południe, delegaci zostali przyjęci przez Marszałka Sejmu ustawodawczego Wojciecha Trąmpczyńskiego. Prowadził delegacyę kierownik Wydziału Organizacyjnego „Straży Kresowej“ Włodzimierz Bochenek. Doręczono P. Marszałkowi uchwały Zjazdu; przedstawiciele Czechów i Niemców złożyli oświadczenia, żądające przyłączenia Wołynia do Polski; pozostali delegaci żądali ogłoszenia na Wołyniu wyborów do Sejmu i werbunku do Wojsk polskich. Poruszano też kwestyę rolną: sprawę czynszowników, służby folwarcznej, trzeciego snopa. W imieniu ludności poza frontem Feliks Baranowski prosił o wyzwolenie jej z pod jarzma bolszewickiego. P. Marszałek przyrzekł popierać dążenia ludności Wołynia, co zaś do spraw rolnych radził je załatwić w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich.

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia, przyjął Delegacyę p. Okęcki, dyrektor Departamentu spraw wschodnich w Ministerstwie spraw zagranicznych. Delegacyę prowadził instruktor „Straży kresowej“ na powiat łucki, p. Antoni Zalewski. Poruszano te same, co poprzednio sprawy: przyłączenia Wołynia do Polski, wyborów do Sejmu, werbunku i kwestye rolne. P. Okęcki był bardzo zadowolony z uchwał Zjazdu, obiecał, że sprawy Wołynia pilnie będzie miał na uwadze, co zaś do kwestyi rolnych poradził udać się do Zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Tegoż dnia po południu p. Bochenek poprowadził Delegacyę do Nuncyusza papieskiego kardynała Ratti'ego. Wyraziwszy głęboki hołd Ojcu św. Delegacya w imieniu katolików na Wołyniu prosiła o wstawienie się do Jego Swiętobliwości do mocarstw koalicyi, aby Wołyń został przyłączony do Polski, gdyż tylko wtedy religia katolicka będzie się mogła swobodnie rozwijać. Prośbę poparł w imieniu kolonistów Niemców wyznania luterańskiego p. Kitzmann. Kardynał podziękował w imieniu Ojca św., mocą nadanej mu władzy udzielił Delegacyi, ich rodzinom i wioskom błogosławieństwa apostolskiego i obiecał wyjednać błogosławieństwo Ojca św. dla całego Wołynia. Co do losów tego kraju, to Ojciec św. ma je zawsze na uwadze i zrobi, co będzie w jego mocy, aby zadość uczynić prośbom jego mieszkańców. Dopytywał się też o losy biskupów żytomierskiego i kamienieckiego, o losach których uspokoiła go Delegacya.

Dnia 5 sierpnia udała się ona do Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. W sprawach szkolnych rozmawiano z p. Lichterowiczem. Uzyskano: drzewo na budowę szkół, zapomogi dla nauczycieli, na gimnazyum w Łucku i kredytu na składnicę pomocy szkolnych w Łucku. W sprawach rolnych udano się do p. Iwaszkiewicza Co do czynszowników wyjaśniono Delegacyi, że wyszło już specyalne prawo, przedłużające kontrakty, jeśli termin w czasie wojny się skończył. Co do służby folwarcznej, 3-go snopa i t. d. Delegacya złożyła memoryał, żądający wprowadzenia na Wołyniu rządowych komisyi rolnych, co obiecano wykonać.

Dnia 6 sierpnia przyjęli Delegacyę posłowie amerykański, angielski i francuski. Doręczono im specyalny memoryał, który podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

Panie Ambasadorze!

W chwili, gdy ważą się losy świata, gdy dzięki tryumfowi zwycięskiego miecza Mocarstw Sprzymierzonych, padły wrogie potęgi a lud każdy ma prawo stanowić o sobie, i my, mieszkańcy Wołynia, chcemy dać wyraz naszym najświętszym dążeniom, na ziszczenie się których czekaliśmy napróżno przeszło sto lat. Przez ten czas, przez czas niewoli rossyjskiej przechodziliśmy koleje, o jakich nie śniło się nigdy Wolnym Narodom Zachodu. Chciano z nas gwałtem zrobić moskali. Zabrano nam nasze kościoły na cerkwie, batem i kajdanami chciano z nas zrobić prawosławnych. Naszych księży więziono i wysyłano na Sybir. Pozamykano nasze szkoły. Zabroniono uczyć, mówić, nawet modlić się po polsku. Piekielnemi zarządzeniami starano się rzucić zarzewie nienawiści między wieś i dwór. Wszystko co polskie czy rusińskie, co nie było rossyjskie, niszczono zapamiętale.

Przyszła wojna europejska, Kraj nasz zniszczono i obrabowano. Ruiny dokończyły wojska niemieckie i austryackie. Po nich przyszli bolszewicy i petlurowcy. Usta ich głosiły wolność, ale ręce robiły coś wręcz przeciwnego. Przy nich Wołyń nie zaznał spokoju. Zarówno Polacy, jak Czesi, Niemcy, żydzi, a nawet Rusini o ile nie szli do wojska, byli gnębieni i prześladowani. Bandytyzm szerzył się w przerażający sposób. I wojska brały w tem udział. Nikt nie był pewien życia i mienia. Od wzrastającej z dniem każdym anarchii uratowało nas tylko wkroczenie wojsk polskich.

I wtedy wszyscy poznaliśmy, kto nam niesie szczęście i wolność prawdziwą. W całym kraju zapanował spokój. Więc cała ludność Wołynia na wielkim zjeździe swych delegatów w dniu 27 lipca b. r. w Łucku, dała wyraz swym dążeniom, 339 delegatów polskich, rusińskich, czeskich i niemieckich, reprezentujących 17.000 ludności z 16 gmin, pow. Łuckiego (2), Dubieńskiego (4), Włodzimierskiego (3) i Rowieńskiego (1), t. j. terenów uwolnionych w maju przez wojska polskie, stwierdziło jednomyślnie i przez usta nasze wyraża, że:

1. Pomimo wiekowej niewoli, łączność Wołynia z Polską nie ulega żadnemu nadwątleniu. Po Rossyi nic u nas nie zostało, prócz nieznacznej liczby urzędników Rossyan i ruin gorzelni i gmachów monopolu, wódczanego. Wszystko, co najlepsze, najbardziej kulturalne, było i jest polskie.

2. Interesy gospodarcze i kulturalne Wołynia jak przedtem tak i teraz leżą w łączności z Polską. Tylko w związku z nią widzimy możność zagojenia ran, zadanych nam przez wojnę. Tylko w ramach Państwa Polskiego ten kraj rolniczy będzie mógł wyzyskać swe bogactwa, nie obawiając się konkurencyi zboża rossyjskiego. Tylko Polska zapewni wszystkim ludom Wołynia możność niczem nieskrępowanego rozwoju narodowego. Tylko demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej zapewni wszystkim obywatelom bez względu na stan, narodowość i wyznanie, zupełne równouprawnienie.

3. Z Polską żyć chcemy i umierać. Dla niej gotowi jesteśmy dać ostatni grosz, ostatni worek zboża, ostatnią kroplę krwi. Synowie nasi już dziś tłumnie walczą w obronie Ojczyzny w szeregach wojsk polskich.

4. Z obcem państwem nie pogodzimy się nigdy. Zawsze dążyć będziemy wszelkiemi siłami i drogami do połączenia się z Polską.

Domagamy się więc przed całym światem, aby uczyniono zadość naszym pragnieniom, aby włączono nas do Państwa Polskiego. Domagamy się, aby wojska nasze mogły iść naprzód, na wschód, gdzie lud polski, czeski i niemiecki cierpi okrutne prześladowania, gdzie nasze dziewczęta, matki, siostry i żony są gwałcone w zwierzęcy sposób, gdzie całe gminy są obrabowane doszczętnie. Tam żydzi dzień w dzień są wyrzynani tysiącami przez bandy bolszewickie i ukraińskie.

O Wy, wolni i szczęśliwi, pozwólcie nam być wolnymi i szczęśliwymi.

Załączamy przy niniejszym rezolucyę, uchwaloną na wspomnianym Zjeździe i prosimy Pana, Panie ambasadorze, abyś raczył podać głos nasz do wiadomości Twego wysokiego rządu i Wielkiego Narodu.

Warszawa, 4 sierpnia 1919.

Upoważniona Delegacya
Wielkiego Zjazdu na Wołyniu.

Szczególne zainteresowanie pp. posłów budziły oświadczenia pp. Kitzmanna, przedstawiciela Niemców, Treslera Czechów i Baranowskiego Feliksa ludności z poza frontu. Specyalne zajęcie okazał poseł francuski, który obiecał, że memoryał, opatrzony przychylnymi uwagami, odeśle natychmiast do Paryża. Pozostali posłowie obiecali to samo.

W piątek, dnia 8 sierpnia, Delegacya zupełnie zadowolona, wyjechała do Łucka.

* * *

„Straż Kresowa“ w Łucku otrzymała nsstępujący telegram:

Warszawa, 6 lipca 1919 r.

Prezydyum Zjazdu Delegatów, Łuck.

„Dziękuję najuprzejmiej za zaszczytny telegram z wyrazem zaufania obywateli wołyńskich, których losy są moją serdeczną troską“.

I. J. Paderewski.

Ze świata.

= *Gazeta Polska* podaje że źródła ukraińskiego: Kijów został zajęty 30 z. m. przez wojska Petlury, po zaciętych walkach z bolszewikami. Do miasta wkroczył 18 korpus zaporoski i 3 galicyjski. Panowanie Ukraińców trwało jednak tylko półtora dnia, bo już 31 z. m. wkroczyła z drugiej strony do Kijowa oddziały armii Denikina pod dowództwem Bredowa, prawdopodobnie b. oficera niemieckiego. Na czele 3 korpusu wojskowego galicyjskiego stał generał Krauss, Niemiec, były pułkownik armii niemieckiej. Krauss w porozumieniu z Bredowem przeprowadzili z góry ukartowany plan wyrzucenia z Kijowa wojsk Ukrainy naddnieprzańskiej, t. zn. korpusu ukraińskiego. Po wkroczeniu do Kijowa znieważyły wojska Bredowa państwowe godła ukraińskie, a na magistracie kijowskim wywieszono chorągiew rossyjską.

= *N. Fr. Presse* podaje, że delegacya pokojowa przybyła z St. Germain specyalnym pociągiem z powrotem do Wiednia. Kanclerz państwa Renner wobec dziennikarzy, którzy go powitali na dworcu, oświadczył, że ostatnie dni w St. Germain były wytężające. Z podpisaniem traktatu pokojowego — powiedział dr. Renner — praca nasza nie będzie skończona. Ukończenie rokowań pokojowych uważamy tylko za etap na drodze instancyi i będziemy dalej walczyli przed komisyą reparacyjną i Związkiem narodów.

Najwyższa Rada sojusznicza przedłużyła termin do przyjęcia lub też odrzucenia traktatu pokojowego z Austryą o dwa dni, t. j. do 9 b. m.

= Rumuńskie B. kor. dodaje, że rumuńskiemu delegatowi pokojowemu w Paryżu doręczono ostateczny protest Rumunii przeciw klauzulom traktatu z Austryą.

= *Temps* pisze, że Najwyższa Rada zdecydowała się mimo całej uprzejmości dla Rumunii jako aliantki poczynić krok stanowczy i wezwać Rumunię, aby zmieniła swoje stanowisko wobec rozstrzygnięcia Najwyższej Rady. Dalej pisze *Temps*, że ze względu na utrudnione stosunki między budapeszteńską misyą wojskową koalicyjną a rumuńskiemi wojskami, nie jest wykluczone, iż rząd rumuński wycofa wojska swoje z Węgier. Należy się spodziewać, że cofnięcie to nie przyczyni się do wznowienia bolszewizmu.

= Hr. Michał Karolyi nadesłał do *Arb. Ztg.* pismo ze szczegółami z przeszłości węgierskiego prezydenta ministrów Friedricha. W dniach przewrotu bolszewickiego Friedrich należał do najradykalniejszych terrorystów i miał nawet zamiar bombardować Budę z monitorów dunajskich. W tym okresie jego urzędowania Friedrich zamierzał wystawić pułk syonistyczny, co pozostaje w rażącej sprzeczności w jego obecną antysemicką propagandą.

= *Lokal Anzeiger* dowiaduje się z Budapesztu, że pewne wielkie konsorcyum angielskie skupuje wszystkie akcye rozmaitych austryackich i węgierskich towarzystw żeglugi po Dunaju. W takim razie ruch handlowy na Dunaju prawie zupełnie przejdzie w ręce angielskie.

= *Echo de Paris* donosi, że francuska Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad traktatem pokojowym. Dep. Andrzej Targieu w półgodzinnem przemówieniu rozwodził się nad korzyściami, płynącemi z ratyfikacyi traktatu. Jak przypuszcza *Echo de Paris*, ratyfikacya traktatu pokojowego przez Izbę francuską nastąpi między 15 a 18 b. m.

= *Temps* dowiaduje się, że Lloyd George w początkach przyszłego tygodnia przybędzie do Paryża, celem obradowania z p. Clémenceau nad różnemi sprawami, dotyczącemi interesów zarówno Wielkiej Brytanii, jak i Francyi.

= *Chicago Tribune* pisze, że neutralni sprawozdawcy oświadczyli, iż konieczne jest wkroczenie wojsk amerykańskich i angielskich do Czarnogóry.

= Praska agencya rosyjska podaje za *Tempsem*, że Kołczak zamianował Sawinkowa piątym członkiem delegacyi rządu omskiego w Paryżu. Dotychczasowymi delegatami byli Lwow, Sazonow, Makłakow i Czajkowski.

(Borys Sawinkow był podsekretarzem stanu dla spraw wojennych w gabinecie Kereńskiego i kolejno komisarzem rządowym armij różnych odcinków. W pamiętnych dniach listopadowego przewrotu bolszewickiego odegrał pewną rolę w obronie Piotrogrodu, znajdując się wraz z Kereńskim w oddziale gen Krasnowa w Gatczynie. Po upadku rządu tymczasowego przedarł się nad Don, do atamana Kaledina, zkąd kilkakrotnie wyruszał na terytorya bolszewickie, celem organizowania opozycyi przeciw rządowi sowietów. Obecnie od dłuższego czasu przebywa w Paryżu, gdzie pisze swoje pamiętniki, częściowo drukowane w *Matinie*. Red.)

Z życia prowincyi.

(Wiec w Zaleszczykach).

Polacy Ziemi Zaleszczyckiej zebrani z całego powiatu na wiecu w dniu 11 sierpnia b. r. uchwalili jednomyślnie następujące rezolucye:

I. Protestujemy jak najuroczyściej przeciw gwałtom popełnianym na Polakach w Cieszyńskiem, na Orawie i Spiżu; wzywamy Rząd, aby nie dopuścił, by Slązk, Orawa i Spiż odpadły od Polski.

II. Protestujemy przeciw umiędzynarodowieniu Wisły, jako jedynej wodnej drogi handlowej i wzywamy Rząd, aby poczynił starania, by ta rzeka należała wyłącznie do nas.

III. Stwierdzamy, że wschodnia Małopolska jest krajem mieszanym co do ludności, że został on 600-letnią przynależnością do Państwa Polskiego okupiony kulturalną pracą polską i wylaną w niezliczonych bojach krwią polską. Z tego powodu protestujemy przeciw zamierzonemu plebiscytowi w byłej Galicyi wschodniej i oddawania jej Polsce na pewien tylko czas; wzywamy Rząd do użycia wszystkich środków celem niedopuszczenia krzywdzenia nas.

IV. Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu i Prezydentowi Paderewskiemu zasyłamy wyrazy czci i wdzięczności.

Rozdział doraźnych zapomóg.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 2 sierpnia 1919 Nr. S. M. 1171/5 rozszerzyło dotychczasowy regulamin, normujący sposób rozdziału doraźnych zapomóg z przyznanego przez Sejm polski funduszu 10 milionowego w następujących kierunkach:

1. Przyznać prawo korzystania z funduszu 10 milionowego doraźnych zapomóg dla mieszkańców m. Lwowa także tym obywatelom, względnie ich rodzinom, którzy wstąpili w szeregi obrońców m. Lwowa jako ochotnicy w miesiącu listopadzie 1918, a walcząc dalej w obronie m. Lwowa, zostali zabici lub zranieni w czasie od 22 listopada 1918 do 22 kwietnia 1919 t. j. do zupełnego odparcia wojsk nieprzyjacielskich z pod Lwowa tak, że miasto nie było już ostrzeliwane przez ruską artyleryę.

II. Przyznać prawo korzystania z funduszu zapomogowego tym obywatelom, którzy zostali zrabowani w czasie od 1 do 23 listopada 1918 włącznie przez wojska ukraińskie, względnie zniszczeni przez pożar lub rabunek w związku z wypadkami wojennymi.

III. Przyznać zapomogi właścicielom realności, zniszczonych wskutek działań wojennych o ile właściciele tychże są w niedostatku i bez otrzymania zapomogi, nie mogliby przedsięwziąć niezbędnej naprawy.

IV. Uzupełnić procentowo już asygnowane zapomogi dla rodzin zabitych lub okaleczałych obywateli do 50 proc. pierwotnej zapomogi.

Wobec powyższych postanowień wszyscy petenci, którym poprzednio odmówiono udzielenia zapomóg, a którzy w myśl rozszerzonego regulaminu posiadają obecnie warunki uzyskania zapomóg, nie mają wnosić ponownych podań, gdyż pierwsze ich podania odmówione lub odłożone będą jeszcze raz z urzędu brane na posiedzenia Komitetu.

Osobnych podań o 50 proc. podwyżkę nie należy również wnosić, gdyż poprzednie podania petentów będą z urzędu ponownie badane i załatwiane, a każdy z petentów w swoim czasie o wyniku zostanie urzędownie zawiadomiony.

O czem się interesowanych zawiadamia z uwagą, że podania o doraźne zapomogi przyjmować będzie Biuro zapomogowe przy ul. Piekarskiej 1 a) w godzinach urzędowych od 9 rano do 12 w południe w terminie do 15 września 1919 włącznie.

Podania wniesione po terminie wyżej wyznaczonym nie będą brane pod rozwagę.

Obirek m. p.

Z krajowego Związku sędziów.

(Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 31 sierpnia).

1. Prezes zdaje sprawę z konferencyi u delegata Naczelnej Rady ludowej p. Chmielowskiego względem zaopiniowania zgłoszeń sędziów do służby w Księstwie Poznańskiem. W konferencyi tej wziął udział prezes z członkiem wydziału K. Frankem na zaproszenie wiceprezesa sądu apelacyjnego. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

2. Jeden z sędziów tutejszych zwrócił się do Wydziału pisemnie z prośbą, aby mu dano możność oczyszczenia się z zarzutów, czynionych mu w kołach narodowych z powodu jego udziału w b. austr.-tzw. K. Stelle. Po dyskusyi przydzielono tę sprawę do rozpatrzenia K. Frankemu z poleceniem przedłożenia wniosków Wydziałowi.

3. Wnioski Koła sędziów w Złoczowie z zakresu pragmatyki służbowej odstąpiono dotyczącej komisyi.

4. Przyjęto do wiadomości zawiązanie Koła sędziów w Brzeżanach.

5, Dr. K. Hahn zdaje sprawę z wyniku obrad Wydziału krakowskiego Związku sędziów, w których uczestniczył jako delegat naszego Związku. Przedmiotem obrad był projekt pragmatyki służbowej i projekt statutu Zjednoczonego Związku sędziów Małopolski. Wynik obrad jest dla naszego Związku nadspodziewanie korzystny, albowiem dzięki patryotycznemu stanowisku Krakowa uzyskaliśmy to, że siedzibą przyszłego Związku sędziów Małopolski ma być Lwów, prezesem prezes Sekcyi lwowskiej, sekretarzem sekretarz tej samej Sekcyi. Za te ustępstwa, jak niemniej za serdeczne przyjęcie naszego delegata i życzliwe słowa odezwy wystosowanej do nas w nr. 5 *Przeglądu Sądowego*, składa Wydział na tem miejscu szan. kolegom krakowskim wyrazy szczerego podziękowania i radości, że oddawna żywiona myśl połączenia się obu Związków obleka się w idealne kształty.

6. Na wniosek k. Hahna uchwalono domagać się, by przyznane przez Ministerstwo posunięcie do wyższej klasy płac przemieniono w awans do tych rang tak, jak to pierwotnie projektowano. Wypracowanie odpowiedniego memoryału poruczono k. Danknerowi.

7. W związku ze sprawą powołania tut. sędziów na posady w Księstwie Poznańskiem, uchwalono zwrócić się do Ministra sprawiedliwości i Ministra dla b. zaboru pruskiego z przedstawieniem, że przy przeprowadzeniu tej akcyi koniecznem jest przestrzegać, aby szczególniej wschodniej Małopolski nie ogołacano z sędziów Polaków. Potrzebny w tym celu memoryał wygotuje k. Chlamtacz.

8. Uchwalono prosić Ministerstwo sprawiedliwości, by wyjednało u Ministerstwa kolejowego dwie bezpłatne karty jazdy na całą Polskę dla Związku naszego: jest to konieczne ze względu na potrzebę częstego porozumiewania się ze Związkiem krakowskim i kołami sędziowskiemi na prowincyi. Inne zrzeszenia urzędnicze już mają posiadać takie udogodnienie.

9. K. Lubiniecki udziela cennych wyjaśnień o stosunkach aprowizacyjnych i horoskopach na przyszłość — specyalnie dla naszej części kraju i wnosi, by domagać się od Ministerstwa aprowizacyi wprowadzenia w życie przyrzeczonego już dawno zrównania tut. sędziów z urzędnikami b. Królestwa Polskiego na polu aprowizacyi. Wniosek ten uchwalono, a wnioskodawca oświadczył gotowość sporządzenia potrzebnego memoryału.

10. Ustanowiono porządek dzienny walnego zgromadzenia, zwołanego na 28 września b. r., który będzie ogłoszony w dziennikach.

KRONIKA.

Lwów, 6 września 1919

Kalendarz.

Niedziela: 7 września.
Rzym. kat.: **E 13 po S.** Reginy p.
Gr. kat.: N. 13 p. S. Hł. 4.
Słowiański: Domosława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 25 zachód o godz. 7 min. 45.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

Poniedziałek: 8 września.
Rzym. kat.: **Narodzenie NPM.**
Gr. kat.: Adriana.
Słowiański: Radosława.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 27 rano, zachód o godz. 6 min. 32 wieczorem.

Wtorek: 8 września.
Rzym. kat.: Piotra Kl.
Gr. kat.: Pymona.
Słowiavski: Sobiebora.

Wsohód słońca o godzinie 5 min. 28 zachód słońca o godz. 7 min. 30 wieczorem.

— **Generalny Delegat** dr. Gałecki powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Przejęcie szkół T. S. L. w Białej przez Polskie Władze.** Tymi dniami władze szkolne Polski wydały ostatecznie reskrypty, mocą których od 1 września b. r. szkoły polskie w Białej przejdą na etat publiczny.

Seminaryum nauczycielskie męskie wraz z ludową i wydziałową szkołą ćwiczeń przejmuje Ministeryum w. r. i o. p. na mocy reskryptu z 24 lipca b. r. l. 11.499/111. Zarząd główny T. S. L oddaje zarządowi gmach wartości ponad 600.000 kor., inwentarz i środki naukowe.

Szkołę wydziałową męską im. Tadeusza Kościuszki, utrzymywaną przez T. S. L. od r. 1898, a więc przez pełnych 21 lat, przejmuje Rada szkolna krajowa i gmina miasta Białej na mocy reskryptu z daty Lwów, 18 sierpnia 1919 r. l. 1257/11.

Tym samem reskryptem objęła Rada szkolna krajowa i wydziałową szkołę żeńską T. S. L. im. M. Konopnickiej.

Funduszowi szkolnemu oddaje T. S. L. bezpłatnie do użytku tych dwu szkół całkowity inwentarz i środki naukowe.

Uchwałą wreszcie Rady m. Białej przejmuje gmina od 1 września 1919 r. wszelkie wydatki, jakie dotąd ponosiło T. S. L. na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

W ten sposób Biała otrzymuje całkowite, normalne i publiczne polskie szkolnictwo, gdyż gimnazyum już kilka miesięcy wcześniej przeszło pod zarząd państwowy.

Okres 20 lat walki o polski charakter Białej zakończył się świetnem zwycięstwem polskości. Kolej teraz na Bielsko.

Zarząd główny T. S. L. do oddania władzom szkolnym wszystkich tych szkół wydelegował sekretarza p. Stanisława Rymara i dyr. dr. Antoniego Mikulskiego.

— **Komitet „Ratujcie dzieci“** pod protektoratem Felicyi hr. Skarbkowej urządza w niedzielę, dnia 7 bm. w salonach Koła artystyczno-literackiego i Kasyna miejskiego wielki podwieczorek artystyczny na rzecz dzieci małopolskich litewskich i białoruskich. Współudział znanych artystów p. Miland, p. Neussera, pp. Tatrzańskich i p. Wróblewskiego, loterya dzieł sztuki malarskiej i literatury, oraz szereg oryginalnie pomyślanych niespodzianek są najlepszą rękojmią miłej, a z tak szlachetnym celem połączonej zabawy, którą uprzyjemnią produkcye doskonałej orkiestry wojskowej.

Początek o godzinie 6 popoł. Strój wyłącznie spacerowy. Bufet we własnym zarządzie.

— **Pomoc dla kresów.** Centralny Komitet pomocy dla dzieci na rozkaz Ministra Zdrowia natychmiast po zajęciu Równego i okolicy przez wojska polskie, zorganizował wysyłkę artykułów odżywczych i środków opatrunkowych dla ratowania dziatwy kresowej. Pierwszy transport wysłano samochodami towarowymi wprost z Warszawy. Jednocześnie do Równego udał się przedstawiciel dyrekcyi C. K. P. D. p. Kowalewski, który przystąpił na miejscu do zorganizowania Komitetów Pomocy dla Dzieci. W dniu 20 sierpnia powstał komitet w Równem. Na czele jego stanęły pp. dr. Janina Piotrowska i pułkownikowa Lubańska. W Ostrogu przewodnictwo w Komitecie objął p. Franciszek Mirosław Skrzypkowski, w Ołyce ks. prałat Snarbachowski i w Dubnie, komisarz rządowy p. Walenty Iwanicki. Najenergiczniejszą akcyę rozwinął komitet rówieński, dzięki energii p. Piotra Rutkowskiego. W Równem znajduje się około 10.000 dzieci, potrzebujących forsownego odżywiania i pomocy lekarskiej. Zorganizowanych jest jednak około 1.000 dzieci, dla reszty tworzą się obecnie kuchnie. Niezbędną dla nich żywność wysłano koleją z magazynów w Brześciu i w Chełmie. W Równem do współpracy w komitecie powołano jako przedstawicieli ludności żydowskiej lekarzy dr. Tabacznika i dr. Kona. Podobnie powoływani są przedstawiciele ludności żydowskiej do współpracy w innych komitetach. Położenie ludności miejskiej, a szczególnie Polaków, jest w Równem i okolicach straszne. Ludność ta nie może się jeszcze otrząsnąć z przygnębienia i z nędzy, w jaką wpędzili ją barbarzyńcy. Stąd apatya i trudność pociągnięcia wybitniejszych obywateli do pracy społecznej. Bez niej jednak najlepsze zamierzenia rządu polskiego nie będą dostatecznie owocne. Dlatego tą drogą nawołujemy polską ludność kresową aby nie ustawała w pracy kulturalnej. Dla scharakteryzowania drożyzny panującej w Równem, zaznaczamy iż funt chleba kosztował do niedawna 40 rb. Obecnie cena jego spadła na 28 rb. Funt masła kosztuje 150 rb. Na ogół obok drożyzny panuje brak wszelkich konieczniejszych artykułów, to też pomoc, jaką okazuje Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci witana jest wszędzie z radością, bo pozwoli uratować od niechybnej zagłady tysiące dzieci kresowych.

— **O kresy pomorskie.** We wtorek dnia 9 września 1919 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 3, III. p. organizacyjne zebranie członków lwowskiego Koła Towarzystwa Kresów pomorskich. Na porządku dziennym nader ważna sprawa natychmiastowej pomocy przy pracach przygotowawczych do plebiscytu na Mazowszu ewangelickiem. Zaprasza się na zebranie osoby chętne do współpracy. Inż. *Wład. Szaynok.*

— **Dostawa.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę drzewa tartego, obrzynanego dla celów warstatowych, jakoteż drzewa opałowego sągowego i obrzynków.

Wszelkie informacye, jakoteż spis zapotrzebowania otrzymać można w wydziale IV. dyrekcyi kolei w godzinach przedpołudniowych.

Termin wnoszenia ofert upływa 17 września 1919. Otwarcie ofert nastąpi 18 września o godzinie 10 przed południem.

— **Uruchomienie telegrafów i telefonów.** Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Rozporządzeniem z 13 sierpnia 1919 l. 934 zezwoliło Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów na uruchomienie wszystkich telegraficznych i telefonicznych urzędów pośredniczących aż do wschodnich granic powiatów: Sokal, Żółkiew, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów i Bohorodczany. Natomiast prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny dopuszczony został narazie tylko aż do wschodnich granic powiatów: Sokal, Żółkiew, Lwów, Bóbrka, Żydaczów i Kałusz. Na wschód od tych powiatów mogą prywatne osoby używać telegrafu tylko w nagłych wypadkach, stwierdzonych przez miejscową władzę wojskową lub żandarmeryę.

— **O bezpośredni ruch kolejowy między Polską a Czechami.** W dniach 26 do 29 sierpnia b. r. odbyła się w Ministerstwie Kolei żelaznych w Warszawie narada z przedstawicielami rządu czesko-słowackiego w sprawie podjęcia bezpośredniego ruchu towarowego, osobowego i bagażowego między Polską a Czecho-Słowacyą. Podstawą prawną bezpośredniej komunikacyi między obema państwami, której konieczność obie strony uznały, ma być międzynarodowa konwencya berneńska z ograniczeniami odpowiadającemi obecnym warunkom przewozowym. Zgodzono się na używanie bezpośrednich listów przewozowych międzynarodowych z drukiem polskim, względnie czeskim i francuskim. Nadawcy mogą je wypełniać w języku polskim, względnie czeskim. Bez względu na ciężkie warunki przewozu oraz na stosunki walutowe ograniczono niektóre warunki umowy międzynarodowej dość znacznie. Należność za przewóz musi być uiszczona na stacyi nadawczej. Termin do dostawy nie jest ubezpieczony. Odpowiedzialność kolei za zaginięcie, brak wagi, lub uszkodzenie przesyłek ograniczone do maximum 150 kor. czeskich, względnie 150 marek polskich. Reklamacye z powodu zaginięcia, braku wagi lub uszkodzenia może wnosić do chwili wykupienia listu przewozowego tylko nadawca do zarządu stacyi nadawczej, zaś po wykupieniu listu tylko odbiorca do zarządu stacyi odbiorczej. Reklamacye o nadpłaty nadawca lub odbiorca stosownie do tego który nadpłatę uiścił, wnosi do zarządu który nadpłatę pobrał. Ograniczenia te są przejściowe i prawdopodobnie nie potrwają długo. Ta pierwsza umowa Polski z Czecho-Słowacyą na polu komunikacyi kolejowej przyniesie nam niewątpliwie znaczne korzyści, choćby ze względu na uregulowanie i ustalenie przesyłek kolejowych. Usuwa ona troskę o tak zwany przeekspedyowanie na stacyach granicznych i potrzebę uciekania się w tym celu do kosztownego i nie zawsze pewnego pośrednictwa ekspedytorów. Odpada również potrzeba przeładowywania, gdyż wagony będą przychodziły swobodnie z kolei polskich na czeskie i odwrotnie. Umowa ta ma wejść w życie od 1 października b. r. o ile rząd czeski zgodzi się na to. Na polu komunikacyi pasażerskiej i bagażowej postanowiono z obu stron poczynić szereg ułatwień jak n. p. wprowadzić bezpośrednie pociągi i wagony pomiędzy Warszawą, Pragą i Wiedniem, urządzić kasy biletowe i bagażowe na peronie w Boguminie i t. d. Rzecz naturalna, że uchwały te mają charakter ściśle komunikacyjny i gdy wspominają o stacyach granicznych, nie mogą być uważane za precedensa do uregulowania sprawy politycznej przynależności Slązka lub w szczególności Bogumina.

— **Rejowiec—Bełzec.** Z powodu ciągle potarzających się skarg na linię kolejową Rejowiec—Bełzec, nie od rzeczy będzie przytoczyć następujące wyjaśnienia:

Linię tę wybudowały władze wojskowe zaborców, już podczas wojny. Wybudowały źle, pospiesznie. Nie przeprowadzono należycie odwodnienia, nie wywłaszczono gruntów na to potrzebnych. Wskutek tego potrzebne są nieustanne naprawy i ciągły jak najtroskliwszy dozór. Linia ta ze względów komunikacyjnych jednak ma bardzo doniosłe znaczenie, skraca bowiem odległość pomiędzy Warszawą a Lwowem o 300 kilom., to też ze względu na brak taboru już dziś eksploatować się ją musi, oczywiście z zastosowaniem wszystkich środków ostrożności i z ograniczeniem szybkości jazdy.

Jak oględnie wykonuje się tę eksploatacyę dowodzi najlepiej fakt, że pomimo kilkakrotnie notowanych wykolejeń, — na linii tej śmiertelnych wypadków z ludźmi nie było.

Ministerstwo kolei żelaznych już przystąpiło do robót zmierzających do umocnienia tej linii, która w jesieni rozwinie się w całej pełni. Zdarzyć się może, iż roboty te w pewnej chwli doprowadzą do czasowego zniesienia ruchu pociągów.

Drobna ta niedogodność jednak sowicię wynagrodzoną zostaje przez zastosowanie kolei do wypełnienia normalnego ruchu.

— **Dyrekcya państwowej szkoły realnej w Tarnowie** podaje do wiadomości rodziców i opiekunów: Wpisy uczniów publicznych i prywatnych do klas I.—VII. na rok szkolny 1919/20 odbędą się dnia 11 i 12 września 1919 w kancelaryi dyrekcyi od godz. 8 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu.

Egzamina wstępne uczniów do klasy I. odbędą się dnia 13 września od godziny 8 rano; egzamina poprawcze z jednego przedmiotu w dniach 11 i 12 września; egzamina zaś wstępne do klas II.—VII. dnia 15 i 16 września br.

— **Wykład o chorobach zakaźnych dla nauczycielstwą lwowskiego.** Fizykat miasta Lwowa pismem z dnia 4 b. m. zaprasza za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej nauczycielstwo lwowskich szkół ludowych i średnich na wykład połączony z demonstracyami o chorobach zakaźnych, który odbędzie się w poniedziałek, 8 września b. r., o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa muzycznego (Chorążczyzna 7).

Ponieważ Rada szkolna krajowa otrzymała zawiadomienie o odbyć się mającym wykładzie dopiero 6 b. m., przeto ogranicza się do ogłoszenia niniejszego komunikatu (zamiast okólników) wzywając nauczycielstwo, by jak najliczniej zechciało przybyć na zapowiedziany wykład celem poinformowania się o ostatnich zdobyczach nauki w kwestyi chorób zakaźnych i sposobach skutecznego ich zwalczania. Uprasza się wszystkie czasopisma lwowskie o przedruk.

— **Ogólne zebranie** członków Rady Okręgowej Opiekuńczej dla Ziemi Czerwieńskiej, odbędzie się dnia 10 bm., środa, w sali posiedzeń R. O. O. we Lwowie, ul. Kopernika 20, o godzinie 10 rano, o czem Zarząd Rady wszystkich członków zawiadamia.

Na porządku dziennym: Wytyczne pracy społecznej na terenie Ziemi Czerwieńskiej.

— **Rada szkolna okręgowa w Peczeniżynie** ogłasza: Tych wszystkich nauczycieli (ki) okręgu peczeniżyńskiego, którzy wskutek zwolnienia ich ze służby przez władze ukraińskie opuścili swe miejsca służbowe, lub którzy wskutek inwazyi ukraińskiej nie mogli z posad, na które byli (ły) wskutek ewakuacyi poprzednie przydzieleni (lone), na ich właściwe miejsca służbowe dotychczas powrócić, by bezwłocznie objęli (ły) z powrotem obowiązki na właściwem miejscu służbowego przeznaczenia.

O ileby tego nie wykonali (ły) do 15 września br. uważani (ne) będą za rezygnujących (ce) z posady.

Siły nauczycielskie, które w międzyczasie zostały przez Radę szkolną krajową przydzielone chwilowo do służby w okręgach innych, mają o tem donieść bezwłocznie Radzie szkolnej okręgowej w Peczeniżynie,

podając swój adres (miejscowość, okręg, szkoła), a nadto wymienić dekret odnośnej Rady szkolnej okręgowej, względnie Rady szkolnej krajowej zezwalający na czasowe przydzielenie.

— **Zamknięcie kolonii.** W poniedziałek dnia 8 września odbędzie się na stokach Cytadeli uroczyste zamknięcie kolonij i półkolonii. Komitet zaprasza w tej drodze Naczelników Władz cywilnych i wojskowych, rodziców i wszystkich kochających młodzież na tę uroczystość.

— **Kolonia z Alwernii** powraca w sobotę dnia 6 b. m. koło południa.

— **Zapis na rzecz T. S. L.** Zmarły 26 kwietnia b. r. w Dąbrowie ś. p. Ludwik Zakrzewski, dyrektor Tow. zaliczkowego, przeznaczył z niewielkiego majątku, jaki pozostawił Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie, legat w wysokości 12.000 kor. „na podtrzymanie polskości na kresach". Jestto w ostatnich dniach drugi już zapis na rzecz T. S. L., jako dowód odczucia potrzeby pracy kulturalno-narodowej i na kresach i w środku społeczeństwa.

— **Najbliższe posiedzenie sekcyi społecznej Komitetu Obrony Narodowej,** odbędzie się dnia 8 września (we wtorek) b. r. o godz. 6 wieczorem.

— **Ślub** p. Maryi Szajowskiej, córki Edwarda i Franciszki z Maksymowiczów z p. Teofilem Karwowskim, pporucznikiem W. P., odbędzie się w kościele św. Mikołaja w niedzielę, dnia 7 o godz. 7 wieczorem.

— **W sprawie soli** dla wschodniej Małopolski, interweniował Komitet Obrony Narodowej u Generalnego Delegata i w Ministerstwie aprowizacyi, zkąd otrzymał następującą telegraficzną odpowiedź:

„Powiatom wschodniej Małopolski dysponowano do wysyłki przeszło 300 wagonów soli Nie przydzielono soli na razie tylko powiatom Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn i Sniatyn Dnia 23 sierpnia wręczono dr. Pokornemu w Krakowie dla Ekspozytury Ministerstwa we Lwowie, dwadzieścia listów przewozowych *in bianco* dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb Wysłanie większej ilości listów przewozowych byłoby zbytecznem, gdyż saliny nie zdołałyby na razie zrealizować więcej zleceń.

Minister aprowizacyi".

— **Z kliniki lekarskiej** skradziono w dniu 3 września mikroskop Reicherta Nd. 16143 z 3 soczewkami (Nr. 3, 7, i imm. 1/12, z okularem Nr. 2 i stolikiem ruchomym.

— **Koło młynarzy,** Lwów, ul. Boimów l. 3. zawiadamia wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów, że na mocy starań Koła, zastrzegło Ministerstwo w ustawie o przemiale, wzywanie reprezentacyi młynarstwa do rad aprowizacyjnych w każdym powiecie szczególnie przy układaniu cen i zawieraniu umów o przemiał.

Właściciele młynów powinni w każdym powiecie wybrać po dwóch delegatów, zawiadomić o tem Koło. celem ustalenia jednolitej akcyi. Wybór i zgłoszenie należy przeprowadzić najdalej do dnia 20 września 1919.

— **Fałszowane masło** sprzedaje jakaś kobieta, wyglądająca na przekupkę, chodząc z towarem tym po domach prywatnych i sklepach, licząc po 44 kor. za 1 kg. Wytwór ten, niema nic z masłem wspólnego, jest bowiem margaryną zamrożoną, zafarbowaną marchwią, króra po pewnym czasie się topi.

— **Kradzieże w pociągu.** P. Karolowi Grossowi, aptekarzowi z Żółkwi, podczas jazdy z Krakowa do Lwowa wyciągnięto w wagonie złoty zegarek z łańcuszkiem złotym o płaskich ogniwach, oraz z kieszeni spodni portfel ciemny skórzany z dokumentami wojskowymi austryackimi i przepustką z fotografią, wydaną w Żółkwi.

— **Nieostrożna jazda.** Wczoraj przy ulicy Brajerowskiej najechał wóz z koksem na chodnik i tam uderzywszy starszą jakąś kobietę dyszlem w piersi, przewrócił ją, potłukszy tak silnie, iż straciła przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ranną, która doznała zgniecenia klatki piersiowej i silnego potłuczenia głowy, odwożąc ją następnie do szpitala powszechnego. Woźnicę aresztowano. — Anastazyę Smala, 65-letnią staruszkę, zamieszkałą przy ul. Zamkowej 10, najechał wczoraj również jadący szybko małoletni woźnica, obok rampy na Żółkiewskiem. Przewrócona końmi, rozcięła sobie wargi padając, oraz doznała ran na czole i rękach. Pogotowie ratunkowe, udzieliwszy zranionej pomocy, odwiozła ją do domu. Woźnicę, który usiłował zbiedz, przytrzymano i oddano w ręce policyi.

— **Znaleziona** 2 b. m. o 8 wieczorem portmonetkę przy ul. Akademickiej, zawierającą złote kolczyki z 3 zielonemi kamyczkami, 1 luźny złoty kolczyk i markę z wystawy przemysłowej z r. 1903 odebrać można na inspekcyi policyi, po wylegitymowaniu się.

— **29 worków z białego płótna** z mąki amerykańskiej, zakwestyonowano na ul. Słonecznej Sal. Rothowi, subjektowi bez zajęcia, zamieszkałemu przy ul. Słonecznej l. 2. Niósł on je w dwóch pudłach opakowane, a sprowadzony na policyę, plątał się w zeznaniach, co do źródła ich pochodzenia, wobec czego aresztowano go, a worki jako pochodzące widocznie z kradzieży, oddano do depozytów policyjnych.

— **Oszustwo cukrowe.** Samuel i syn jego Izrael Hefterowie, zamieszkali przy ul. Słonecznej l. 41, trudnią się wykonywanym procederem. Oferują sprzedaż cukru, pobierają zadatki od naiwnych, naturalnie towaru nie dostarczając. Na szkodę p. Samuela Körnberga wyłudzili w „Abazyi" 200 koron gdzie przy tej transakcyi zginął mu portfel z 800 kor., oraz u p. dr. Klinghofera przy ulicy św. Anny l. 5 pobrali też 200 kor. a conto nigdy nie dostarczonego cukru.

— **Neutralny awanturnik** Chaim Katz 17-letni żydowski chłopak, włóczący się bez zajęcia, wczoraj przy kupnie kartofli, celem uzyskania pierwszeństwa, uderzył pięścią i kopnął w brzuch p. F. Haluchową, żonę elektromechanika. Za ten czyn chcącemu go aresztować żołnierzowi policyjnemu stawił opór, tak, iż z pomocą dopiero przyzwanego żołnierza, patrulujący mógł go odprowadzić na policyę, gdzie go na razie za awanturę zamknięto, zaś sprawę pobicia p. H. oddano sądowi.

— **Poszukiwanego** przez policyę za kradzież Wojciecha Regułę z Ropczyc, robotnika bez zajęcia, aresztowano na Pohulance.

— **Arkusz płatniczy** uchodźczy na nazwisko Jan Zawiślak, kartę identyczności, i legitymacyę znaleziono na placu Zbożowym 5 b. m. do odebrania po wylegitymowaniu się na policyi.

— **Zbiegł** z domu opiekuna Grzegorza Masełki (ul. św. Zofii 47) pupil jego 7-letni Andrzej Marcin Jurkiewicz. Czyni on to już po raz drugi. Opiekun prosi o odprowadzenie chłopca na policyę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: Wo-Lwowie: Antonina Sosnicka, lat 45, żona podporucznika. W. P. Jadwiga Hochleitnerówna, lat 21, i Anna Ćwiczyńska, lat 21, obie należące do O. L. K.

— **Rutynowanego dziennikarza** prosi się o podanie adresu. Piekarska 17 parter.

— **8 sztuk nowych samochodów ciężarowych** Fross-Büssinga, o udźwigu 4 tonn, motor 38 konny, typu 1919. wraz z wozami przyczepnymi, do natychmiastowej dostawy, posiada firma Juliusz Weiss. — Generalne przedstawicielstwo fabryki samochodów ciężarowych Fross-Büssinga na Małopolską we Lwowie ul. Potockiego 26.

SPORT.

Szereg pierwszorzędnych atrakcyj sportowych wypełni nadchodzące dni świąteczne. L. K. S. „Czarni" sprawadza drużynę krakowską „Makkabi". z którą grać będzie w niedzielę 7 b. m. Match będzie ze wszech miar interesujący, gdyż wymieniona drużyna przedstawia dużą wartość sportową; wystarczy powiedzieć, że w bieżącym sezonie pokonała krakowską „Wisłę" w stosunku 4 : 1. Matsch odbędzie się na boisku Tow. Zabaw Ruchowych. „Pogoń" natomiast gościć będzie w niedzielę i poniedziałek 7 i 8 b. m. warszawską „Koronę", reprezentacyjną drużynę naszej stolicy; z „Koroną" rozegra „Pogoń" dwa matsche na własnem boisku. Początek zawodów w oba dni o godz. 4 po południu.

Ponadto miłośnicy sportu mieć będą pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem „Pogoni" również w oba dni świąteczne. Zawody obejmują biegi na 100, 400 i 1000 m., skoki w zwyż i dal, oraz rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Do zawodów zgłosili swój udział wszyscy nasi najlepsi sportowcy, nadto zapowiedziany jest przyjazd gości z Warszawy i Łodzi. Sport, owa gałąź naszego życia społecznego tak bardzo dotychczas u nas zaniedbana, zyskuje powoli należne mu miejsce. Duże zasługi na tem polu naszych młodych zrzeszeń sportowych „Pogoń" i „Czarnych" zaczyna publiczność należycie oceniać i spodziewać się należy, że boiska T. Z. R. i „Pogoń" wypełnią w oba dni świąteczne tłumy zwolenników sportu i rozwoju fizycznego naszej młodzieży.

Matsch Francuzi-Pogoń odbyły ub. niedzieli przyniósł akcyi „Ratujcie Dzieci" przeszło 5500 kor. dochodu. Cyfra ta jest rekordem jak na lwowskie stosunki sportowe i świadczy o coraz bardziej rozwijającem się zainteresowaniu sportowem szerokich kół naszej publiczności.

O kąpiel dla Lwowa. Pod tym tytułem ogłosił p. K. H. w jednym z lwowskich pism artykuł, zasługujący ze wszech miar na uwagę kompetentnych czynników. Chodzi o doprowadzenie istniejącego we Lwowie, a tak mało odwiedzanego stawu Kamińskiego do takiego stanu używalności, któryby umożliwił korzystanie z dobrodziejstwa kąpieli szerokim warstwom lwowskiej publiczności. Staw należałoby oczyścić, rozszerzyć i odpowiednio po europejsku urządzić.

Sprawa jest godna rozpatrzenia. Gdyby się nią załęła wcześnie i poważnie nasza Rada miejska, moglibyśmy mieć piękną i zdrową kąpiel już w przyszłem lecie.

Polski konkurs lotniczy. Poznański dwutygodnik: „Polska flota napowietrzna" donosi, że w najbliższych tygodniach odbędzie się konkurs lotniczy, w którego skład wejdzie lot na przestrzeni Poznań—Warszawa, lot na wysokość, lot z pasażerem i loty figurowe. W konkursie wezmą udział lotnicy należący do Aeroklubu w Poznaniu. (*sm.*)

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 6 września o godz. 7 wiecz. po raz szósty „Gorąca krew", komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 3 po poł. I. przedstawienie popołudniowe „Konstytucya", sztuka w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 7 wiecz. „Polska krew", operetka w 3 akt. Nedbala.

W poniedziałek, 8 września o godzinie 3·30 po poł. „Gorąca krew", komedya w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

W poniedziałek, 8 września o godz. 7 wiecz. „Lysistrata", operetka w 3 aktach Linkego.

Telegramy P. A. T.

Nowy Minister sprawiedliwości.

Warszaw. *Monitor Polski* ogłasza: Do Pana Ignacego Paderewskiego, Prezesa Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby Pana Leona Supińskiego, zwalniam go z urzędu Ministra sprawiedliwości. Równocześnie na wniosek Pański powołuję na urząd Ministra sprawiedliwości p. Bronisława Sobolewskiego.

Naczelnik Państwa *Józef Piłsudski.*
Prezes Ministrów *J. I. Paderewski.*
Warszawa, 2 września 1919.

Przyjęcie posła polskiego na dworze norweskim.

Warszawa. Dnia 26 sierpnia poseł polski w Chrystyanii podczas audyencyi wręczy królowi listy uwierzytelniające. Na audyencyę przyjechał poseł do pałacu gdzie oddzia gwardzistów oddał honory wojskowe, a w krużganku oczekiwał go adyutant króla. Powitany przez wielkiego ochmistrza dworu, po powtórnem sprezentowaniu broni przez drugi oddział gwardzistów, został poseł wprowadzony do króla. Po wygłoszonej przez posła Gruszczyńskiego mowie, król wyraził powinszowanie z powodu odrodzenia Polski, przesyłając pozdrowienie Naczelnikowi Państwa, przyczem dał wyraz nadziei, że oba państwa zbliżą się coraz bardziej do siebie. Równocześnie został przedstawiony królowi sekretarz poselstwa p. Sokołowski.

Paderewski w Paryżu.

St. Germain. Paderewski przybył do Paryża,

Zgon dr. Ebersa.

Kraków. *Nowa Reforma* donosi z Krynicy, że wczoraj umarł tam lekarz zdrojowy i właściciel zakładu wodoleczniczego dr. Ebers.

Czeskie biadania.

Praga. *Venkov* w artykule wstępnym pisze, jakoby wedle ostatnich wiadomości z Paryża w sprawie Śląska Cieszyńskiego zapadła już decyzya na korzyść Polski. *Venkov* użala się na takie rozstrzygnięcie ententy jako na czarną niewdzięczność za usługi, jakie republika czeska oddała entencie w ciągu wojny. Te usługi uznała ententa, ogłaszając Czechosławacyę za swego sojusznika. Potem jednak okazało się, że ententa nie dotrzymuje swoich zobowiązań i republika czeska w oczach ententy spada coraz niżej. Ostatnie dni — pisze *Venkov* — okazały, że Czechosłowacya w stosunku do ententy staje na równem albo nawet jeszcze niższem stanowisku niż nieprzyjaciel. W polityce — kończy dziennik — nie rozstrzyga nigdy sympatya ani wdzięczność, i obecnie Czesi są bogatsi o jedną iluzyę.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Dyktatura angielska na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) *8 Uhr Blatt* donosi z Budapesztu, że koła zbliżone po misyi angielskiej w Budapeszcie utrzymują, że należy się spodziewać dyktatury angielskiej na Węgrzech. Szefem nowego zarządu miał być generał ang. Gordon.

Z poselstwa polskiego w Rzymie.

Kraków. Wczoraj bawił tu w przejeździe do Rzymu radca poselstwa p. Baranowski.

Porozumienie litewsko-bolszewickie.

Warszawa. *Kuryer Wileński* podaje, że Wojska Polskie aresztowały kuryera bolszewickiego, przy którym znaleziono papiery, kompromitujące rząd litewski. Papiery te miały stwierdzać porozumienie litewsko-bolszewickie.

Urlop Ministra poczt i telegrafów.

Warszawa. Minister poczt i telegrafu Lindo wyjechał na tygodniowy urlop.

Zarząd ziem wschodnich.

Warszawa. W najbliższym czasie należy się spodziewać o zarządzie ziem wschodnich, Kierownictwo tego urzędu ma objąć p. Janiszewski, szef sekcyi administracyjnej w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Ewakuowani z Archangielska.

Warszawa. Przybyło tutaj 725 Polaków ewakuowanych z Archangielska przez Anglików. Anglicy dostarczyli okrętów, które przewiozły ewakuowanych do Gdańska.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW [illegible]

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Bajeczny film paryski!
48 BALETNIC
w balecie na wysokich drabinkach, najcudowniejsze miraże, prześliczne toalety jakich oko nasze dotąd nie widziało, wyświetlają obecnie
Kinoteatr Kopernika 9 „Kopernik"
„Marysieńka" pl. Smolki 5
Dramat z życia cyganeryi w 7 wielkich częściach p. t.
BOUCLETTE
(Anioł wigilijny).
Muzyka osnuta na francuskich motywach doskonale zestraja się psychologiczną treścią dramatu

„APOLLO"
Chorążczyzna 7
Dziś
Veritas vincit
(Prawda zwycięża).

Jean de la Brète. 10)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

III.

Następnego dnia napisał do pana Jeuffroy, zapytując czy nie będzie niedelikatnością z jego strony, jeśli wprowadzi pana Saverne na uroczystość rodzinną. Wiedział bowiem, że pan Varedde w żałobie po rodzicach, życzył sobie, by ślub odbył się w ścisłym kółku, ku wielkiemu zadowoleniu swego teścia, który w ten sposób zredukował swe wydatki.

— Saverne, Saverne, powtarzał pan Jeuffroy, czytając bilecik w obecności siostry. Znam to nazwisko... Dawno tu nie przyjeżdżał, ale przypominam sobie, że go raz widziałem. Ach, już wiem! to karykaturzysta i pisarz. Nie wiem, co pisze, ale jest znanym. Panna Konstancya nie otwierała nigdy książki i uważała autora za fenomen, który zwykli śmiertelnicy na szczęście, rzadna swej drodze spotykają.

— Człowiek, który pisze! i pani de Preymont przyjmuje go u siebie! Biedna kobieta!... co ona daje mu jeść?

— Hum! nie lubię tych ludzi! zaczął pan Jeuffroy, którego szeroka twarz wyrażała jednakże pewne zadowolenie. Hulaki, nic dobrego!

— Cóż ty zrobisz, mój bracie?

— Napiszę do Preymonta, by go przyprowadził; Varedde nie będzie miał nic przeciw temu. Zresztą, to pochlebia mieć przy stole człowieka, którego nazwisko spotyka się często w gazecie.

Preymont, przyzwyczajony do ukrywania swych wrażeń, miał twarz obojętną, gdy w roli świadka zjawił się u Jeuffroy wraz z matką i panem Saverne. Gdy weszli do sali, Zuzia, której piękność uwydatniała jeszcze elegancka suknia, ofiarowana przez pannę Konstancyę, rozmawiała ze swym narzeczonym, młodzieńcem dobrze zbudowanym. Saverne, zdumiony pięknością panny Jeuffroy, uznał go jednak niegodnym ucałowania koniuszka palców młodej panny.

Panna Konstancya siedziała wyprostowana w foteiu, z błogim uśmiechem na ustach, podobna do jakiegoś dziwnego przedwiekowego zjawiska. Ubrana była w suknię z czarnego jedwabiu, którą miała jeszcze na ślubie brata, a którą starała się odświeżyć ozdobami własnego pomysłu. Jej żółte papiloty ułożone były pod koronkowym czepkiem.

Gdy rejent rozpoczął czytanie kontraktu, Zuzia, tłumiąc uczucie nudy, zwróciła się w stronę ogrodu i pogrążyła się w swych rsdosnych myślach. O kilka kroków od niej stał Preymont. Czuł w duszy dawny, żywy bunt przeciw wszystkiemu, co jest życiem i radością. Wiedział, że w innych okolicznościach mógłby obudzić miłość w tej uroczej kobiecie i u stóp jej złożyć wszystkie skarby serca, spragnionego szczęścia.

Twarze i przedmioty, otaczające go, wydawały mu się wstrętne. Pytał się z gniewem, jaką była jego rola we wszechświecie, jeśli nie miał prawa do najprostszych radości. Dawna i rozpaczliwa myśl, która rzucała cień na jego wysiłki i prace, nawet w chwilach najświetniejszego powodzenia.

Zadrżał, jak człowiek nagle ze snu zbudzony, gdy Saverne, pogrążony dotychczas w kontemplacyi Zuzi, pochylił się do jego ucha:

— Co za zachwycające stworzenie!... i poco ona wychodzi za tego banalnego chłopca!

— Ona inaczej patrzy na niego — odparł krótko Preymont, a pan Varedde cieszy się opinią porządnego człowieka.

— No, chyba nie wydają jej za jakiegoś krymiualistę! odezwał się Saverne z takiem oburzeniem, jakby ten nieprawdopodobny fakt stał się rzeczywistością. Porządny człowiek! dobry argument, rzeczywiście, gdy chodzi o kobietę, która gdyby tylko chciała, mogłaby wszystkim mężczyznom głowy pozawracać.

Przerwa w czytaniu kontraktu zmusiła go do milczenia. Zuzia, nie słysząc donośnego, monotonnego głosu rejenta, odwróciła głowę i posłyszała, jak pan Varedde mówił doń szeptem:

— Zdaje mi się, proszę pana, że w tem tkwi jakaś omyłka.

— Niema omyłki!... pan Jeuffroy dał mi spis dokumentów, które mają figurować w kontrakcie i ja je dokładnie przepisałem.

— W takim razie, pan Jeuffrou nie zauważył; to da się łatwo sprostować.

Rejent chrząknął znacząco i szepnął:

— Ostrożnie! mój klient nie ma zwyczaju mylić się, gdy chodzi o cyfry.

— Tembardziej trzeba wyjaśnić.

Zwrócił się do pana Jeuffroy, który oczekiwał spokojnie końca tej rozmowy.

— Mówiłem rejentowi, że musi być jakaś omyłka. Czy zechce pan przejrzeć to ze mną?

— Omyłka!... co za omyłka? odparł, powstając pan Jeuffroy.

— Może pan pozwoli, że przejdziemy do pańskiego gabinetu, by to wyjaśnić! Będziemy swobodniejsi i nie będziemy nikogo nudzić temi szczegółami.

Zuzia, zdziwiona ich zniknięciem, zwróciła się do Preymonta, który odparł niedbale:

— Jakieś nieporozumienie, które ci panowie wyjaśnią w paru słowach.

— To wina rejenta, rzekła nieco zaniepokojona panna Konstancya. Źle zrozumiał intencye mego brata.

Lecz rozmowa przewlekła się i przerodziła się w sprzeczkę. Pan Varedde podniósł głos i słyszano, jak wołał z gniewem:

— To jest oszustwo panie! — jeśli pan myślał, że ja nie jestem dość doświadczonym w interesach, by to spostrzedz, bo pan się omylił. Ja zawsze sądziłem, że poślubiam kobietę, która mi przyniesie na czysto sto tysięcy franków posagu, a pan urządził się w ten sposób, że obiecany mi posag zmalał do sześćdziesięciu, najwyżej do siedemdziesięciu tysięcy franków... Jeżeli pan tego nie sprostuje, odmawiam podpisania kontraktu.

Zuzia nie słyszała odpowiedzi ojca; podniosła się blada ze wzruszenia, z oburzeniem w oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 413/18. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chaji Segal w Brzozowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 września 1919 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Brzozów whl. 1125 oznaczenie realności 30/32 części realności i lwh. 1125 składającej się z pgrt. likat. 2031/3 i 2032/3 wartości szacunkowej 506 kor. 10 hal., najniższa oferta 337 kor. 40 hal.; księga gruntowa lwh. 581 oznaczenie realności 62/64 części realności whl. 581 składającej się z pgrt. likat. 2025/1, 2027/1, 2028/1 i 2037/1 wartości szacunkowej 1023 kor., najniższa oferta 682 kor.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 1 sierpnia 1919. (3570 2—3)

E. 7/19. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka przeciw spadkobiercom ś. p. Klemensa Rozłuckiego o 7 rat po 340 koron 80 hal. zpn. na wniosek wierzycielki Kasy Oszczędności miasta Sanoka odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 691 gm. kat. Bukowsko wieś dnia 13 października 1919 godz. 9 rano sala nr. 9. Realność składa się z domu murowanego blachą krytego zpn oszacowana na 28.465 kor., najniższa oferta wynosi 14.233 koron, zaś przynależności na 1065 kor. Wzywa się wszystkich rzeczowo uprawnionych do licytować się mającej realności, a więc ktorzy roszczą sobie prawa własności, zastawu lub służebności, by swoje prawa zgłosili w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie przed terminem licytacyjnym lub najdalej przy tymże terminie, gdyż inaczej nie będą uwzględnione z wyjątkiem praw z aktów egzekucyjnych wynikających. Warunki licytacyjne i akta można przeglądać w godzinach urzędowych w kancelaryi odnośnego oddziału.

Sad powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, 30 sierpnia 1919. (3607 1—3)

E. VIII. 106/16 (45). Edykt licytacyjny. Na żądanie Maurycego Eisensteina, kupca w Borysławiu, przez dr. Syropa, adwokata w Samborze, odbędzie się dnia 24 września 1919 w tut. sądzie biuro Nr. 81 o godz. 10 przed południem licytacya realności obj. lwh. 1720 i 1721 ks. gr. gm. Borysław. Realność obj. lwh. 1720 ks. gr. gm. Borysław składa się jedynie z parc. bud. 1270/1, której obszar zapodany w planie sytuacyjnym przy l. dzh. 4532/11 w tus. zbiorze dokumentów wynosi 11 ar. 84 m.², zaś realność obj. lwh. 1721 ks. gr. gm. Borysław składa się jedynie z parc. grunt. 2619/3, której obszar wedle wyż wymienionego planu sytuacyjnego wynosi 2 ar 53 m.² Obie te realności stanowią jeden komples i jedną całość gospodarczą i składają się z domu mieszkalnego drewnianego, krytego blachą cynkową, budynku gospodarczego z drzewa miekkiego blachą krytego, budynku na nizkiej podmurówce, blachą krytego, budynku z drzewa miękkiego papą krytego, budynku z desek papą krytego, wszystko przy ul. Pańskiej w Borysławiu. Nieruchomości te wystawione na licytacyę, a opisane w tus. protokole oszacowania z 8 marca 1918 l. cz. E. VIII. 106/16 (35) ocenione są na kwotę 45.434 kor. 50 h., zaś przynależności na kwotę 1.616 kor. 65 hal. Najniższa cena wynosi 31.367 kor. 44 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze działającemu.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, 12 sierpnia 1919. (3589 1—3)

E. 248/17 i 255/17 (23—24). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej zarządcy masy konkursowej Abrahama Ebera 2 im. Schönkera, — adwokata dr. Ludwika Gąsiorowskiego i spól., odbędzie się dnia 21 października 1919 o godz. 9 m. 30 przed południem w biurze Nr. 5 I. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: 1. ks. grun. lwh. 474 gm Oświęcim; oznaczenie realności: grunta obejmujące magazyn wraz z ładownią będących częściami nieczynnej fabryki nawozów sztucznych; wartość szacunkowa 20.660 koron razem z przynależnościami; najniższa oferta 13.760 kor.; 2. lwh. 977 gm. Oświęcim; oznaczenie realności: grunta obejmujące właściwą fabrykę jak wyżej, a to młyn, magazyn, kuźnię, destylarnię i td.; wartość szacunkowa: 266.071 kor. razem z przyn.; najniższa oferta: 177.380 kor.; 3. lwh. 1157 gm. Oświęcim; oznaczenie realności: grunta obejmujące dalsze części tejże fabryki jak magazyn, dom dla robotników itd.; wartość szacunkowa 40.587 kor. razem z przyn.; najniższa oferta 27.058 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 20 sierpnia 1919. (3592)

E. 76/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Piotra Żelazko w Mielcu odbędzie się dnia 27 września 1919 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 32 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Mielec, lwh. 925, oznaczenie realności: realność ta obejmuje parcelę gr. lk. 397/6 o powierzchni 27 ar 36 m. stanowi grunt orny. Wartość szacunkowa 3.000 kor. Najniższa oferta 1.500 kor. Do realności lwh. 925 ks. gr. gm. Mielec nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 25 sierpnia 1919. (3619)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 22/19 Przeciw Michałowi Fedeńkow vel Fedeńczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Nascię z Barszczewskich Kuziów w Kijowcu pozew o uznanie prawa odkupu real. whl. 470 kgr. Kijowiec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 sierpnia 1919 godzinę 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Michała Fedeńków vel Fedeńczyszyn ustanawia się p. dr. Rosenmana, adwokata w Żydaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Fedeńków vel Fedenczyszyn w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Żydaczów, 29 lipca 1919. (3605 1—3)

C. I. 37/19 (2). Przeciw małol. Wasylowi Mełnyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Annę Szczurków Mełnyszyn 2o Hryńkiewicz w Pokrowcach pozew o uznanie prawa własności dopuszczenie do współposiadania połowy pbud. 61, pgr. 161/1, 161/2 i 162 w Wolicy hnizdyczowskiej. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 sierpnia 1919 godzina 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Wasyla Mełnyszyna ustanawia się dr. Chęcińskiego, adwokata w Żydaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Mełnyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, 29 lipca 1919. (3605 1—3)

Konkursa.

L. 3144/19 (3568)

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd gminy król. miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie następujących posad przy magistracie miasta Tarnopola:

I. Koncepisty magistratu stosownie do kwalifikacyi z poborami IX. lub X. rangi urzędników państwowych i odpowiedniemi do tego dodatkami wojennymi — ewentualnie aplikanta konceptowego z adjutum 1.800 koron rocznie i odpowiednimi dodatkami wojennymi.

Kompetenci na koncepistę mają się wykazać:

a) dowodem obywatelstwa Polskiego,
b) metryką urodzenia na dowód nieprzekroczonego 30 roku życia,
c) znajomością języków krajowych,
d) świadectwem dotychczasowego zachowania się,
e) świadectwami złożonych 3 egzaminów prawniczych i odbytej conajmniej dwuletniej praktyki przy równorzędnym magistracie, władzy administracyjnej, sądownictwie lub adwokaturze.

Kompetenci na praktykanta konceptowego mają się wykazać wymogami pod a) do d) i poświadczeniem frekwentacyjnem z wydziału prawa i umiejętności politycznych, oraz zobowiązać się do bezwarunkowego ukończenia studyów prawniczych w przepisanych terminach.

II. Fachowego kierownika technicznego elektrowni miejskiej.

Kompetenci mają się wykazać wymogami pod I. a) do d) i świadectwami nabytych praktycznych i teoretycznych wiadomości elektotechnicznych oraz zapodać od siebie warunki płacy.

Przekrocenie 30 roku życia może w danym wypadku być uwzględnione.

III. Lekarza miejskiego z poborami XI. rangi urzędników państwowych i odpowiednimi do tego dodatkami wojennymi.

Kompetenci na tę posadę mają się wykazać po myśli postanowień rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. ust. kr. rozp. kraj. Nr. 67:

a) dowodem obywatelstwa polskiego,
b) znajomością języków krajowych,
c) świadectwem dotychczasowego zachowania się,
d) dyplomem wszech nauk lekarskich, tudzież
e) świadectwem z odbytej co najmniej 2-letniej praktyki przy szpitalu powszechnym.

IV. 1. Asystenta rachunkowego kasy miejskiej stosownie do kwalifikacyi z poborami X. względnie XI. rangi urzędników państwowych i odpowiednimi dodatkami wojennymi, tudzież

2. Praktykanta rachunkowego kasy miejskiej z adjutum w kwocie 1.400 koron rocznie i odpowiednimi dodatkami wojennymi,

Kompetenci mają się wykazać:
a) dowodem obywatelstwa polskiego,
b) znajomością języków krajowych,
c) metryką urodzenia na dowód nieprzekroczonego 30 roku życia,
d) wyrobionem pismem kaligraficznem,
e) świadectwem z ukończonej co najmniej 4 klasy szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego,
f) asystent rachunkowy ma się ponadto wykazać świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej i przynajmniej jednoroczną praktyką yrzy kasie miejskiej lub przy podobnej instytucyi, zaś praktykant rachunkowy będzie obowiązany do roku uzupełnić wymagany egzamin z rachunkowości państwowej.

V. Praktykanta manipulacyjnego z adjutum 1.400 koron rocznie i odpowiednimi dodatkami wojennymi.

Kandydaci mają się wykazać wymogami z pod IV. a) do e).

Posady powyż wyszczególnione nadane będą prowizorycznie na rok jeden, po roku nienagannej służby i wydatnej pracy nastąpi stabilizacya i dalszy awans wedle etatu urzędników magistratu, który w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu Rady przybocznej komisaryatu miasta z dnia 25 sierpnia b. r. odpowiada szematowi i warunkom pragmatyki służbowej urzędników rządowych.

Podania wraz z curiculum vitae wnosić należy wprost do magistratu, o ileby petent zostawał w służbie rządowej lub autonomicznej przez swą władzę przełożoną do końca września b. r.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1919.

Komisarz miasta:
Hubert.

(3568 1—2)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 7/19 (3). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Parańki Szwydków z Łapszyna wprowadził postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Iwana Szwydków syna Kościa i Dośki, urodzonego 4 października 1873 w Łapszynie, gospodarza do sierpnia 1914 w Łapszynie zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci, nastąpionej wskutek zachorowania na cholerę w pierwszych dniach marca 1915 w barakach cholerycznych w Przemyślu, w czasie oblężenia przez nieprzyjacielskie wojska. Wzywa się każdego, ktoby o wspomnianym Iwanie Szwydków miał jaką wiadomość o podanie tejże powyższemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Iwana Szwydków syna Kościa i Dośki, został ustalony.

Brzeżany, dnia 12 marca 1919. (3577)

T. 6/19 (3). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Feśki Petruch ur. Szwydko z Łapszyna wprowadza się postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Semena Petrucha syna Hryńka, urodzonego dnia 2 lutego 1883 w Łapszynie, gospodarza tamże do sierpnia 1914 zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci, nastąpionej w sierpniu 1914 roku w bitwie pod Bóbrką, względnie w szpitalu wskutek ciężkich ran w tej bitwie odniesionych. Wzywa się przeto każdego, ktoby o wspomnianym Semenie Petruch synie Hryńka miał jaką wiadomość o podanie tejże powyższemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Semena Petrucha syna Hryńka z Łapszyna został ustalony.

Brzeżany, dnia 12 marca 1919. (3578)

T. 101/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kosiński, urodzony około roku 1860 w Bełzie, obrz. rzym. kat., żonaty, podurzędnik pocztowy w Przemyślu, zabrany w czerwcu 1915 przez cofające się wojska rossyjskie, przebywał w niewoli w Krasnojarsku, gdzie jak stwierdzili świadkowie i poświadczenie Zarządu opieki nad zakordonowymi Polakami zmarł tamże w szpitalu 28 lipca 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i z § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządzasię na wniosek Józefy Kosińskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Kosińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 lipca 1919. (3611 1—3)

Spadki.

A. 347/17 (17). Wezwanie dziedziców. których pobyt nie jest wiadomy. Józef Hałajkiewicz zmarł dnia 15 lipca 1917 w Sądowej Wiszni. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Do spadku po nim powołany jest syn jego Szymon Hałajkiewicz, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Maryana Glazarewicza, notaryusza w Sądowej Wiszni. (3574 1—3)

Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, 12 sierpnia 1919.

Amortyzacye.

T. 142/18 (4). Edykt. Na wniosek Meilecha Lorbera, kupca w Nadwórnej zamieszkałego Stanisławowie ul. 3 Maja l. 40, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Expozytury gal. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie z 4 listopada 1913 Nr. 5417 na zastawiony złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem o wadze 227/10 gramów opiewający wartości szacunkowej 100 koron i kwoty pożyczonej 80 kor.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Stanisławów, 29 lipca 1919. (3628)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka l. 35,

we własnym domu.

Dla Pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe **sporządza kobieta pod jego nadzorem.**

Ważne uznanie

największego lekarza i hygienisty dzisiejszej doby dla lekarza przepuklinowego M. Freilicha.

Nasz honorowy członek M. Freilich, wybitny lekarz przepuklinowy we Lwowie, odznaczony naszym dyplomem honorowym za zasługi naukowe w dziedzinie lecznictwa i złotym medalem na III. międzynarodowej wystawie, otrzymał właśnie załączony dokument, przesłany na jego ręce przez naszego prezydenta honorowego prof. dr. med. Edwarda Reicha, dyr. i wiceprezydenta cesarskiej L. C. Akademii. List ten opiewa:

Wielce Szanowny Kolego!

Każdy lekarz i hygienista, który postawił sobie za cel zmniejszenie liczby operacyi chirurgicznych, musi spotkać się z uznaniem jako dobroczyńca ludzkości. W szczególności dotyczy to dziedziny cierpień pachwinowych, gdyż doświadczenie uczy, iż większa część tych chorych, poddających się operacyi, umiera niż po operacyi przychodzi do zdrowia. Musi więc przyjść do tego, by chorych takich leczono bez operacyi. W szczególności ten sposób terapii, zdaje się cieszyć o wiele lepszymi wynikami niż dotychczasowe metody operacyjne.

Z pomiędzy wielu metod, w najnowszych czasach używanych, a mających na celu uzdrowienie cierpiących na przepuklinę kiszkową bez zastosowania operacyi, by ominąć w ten sposób niebezpieczeństwa, metoda p. Freilicha we Lwowie, prowadzi najszybciej i najskuteczniej do celu. Jest rzeczą koniecznie potrzebną, by tę metodę wytłumaczono w niedawno temu wydanej broszurce, wzięto poważnie pod rozwagę, aby zapomocą jej, wielu setkom ludzi przywrócić zuwełnie zdrowie i oszczędzić im niebezpieczeństwa krwawej operacyi.

Upraszam za obowiązek mój wyrazić publicznie te moje głębokie przekonanie.

Z szacunkiem
Dr. med. phil. scient. et lit. Reich
Uniwersitets-Prof. etc.
Nieuports-Bains w Belgii, 29 stycznia 1907.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaża systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem
Dr. Jan Danielski
starszy lekarz powiatowy

(3315 2—6)

Rzeszów, 21 czerwca 1918 r.ul. Zamkowa l. 1.

Lokal na biuro (sklep frontowy) w śródmieściu, od września lub października, poszukuje się. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny do Zarządu Drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Przewóz mebli, kas, fortepianów i pakunków kolejowych po cenach najniższych począwszy od 20 koron zwyż.

Transporta meblowe

wozami zamkniętymi do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicę

Dla P. T. kupców dostawa kolejowa niżej cen maksymalnych. — Magazyny do przechowania mebli.

Dowóz węgla i drzewa ze wszystkich składów oraz wywóz gruzu, śmiecia i t. p.

uskutecznia 3608 1—4

Lwowski Zakład przewozowy

PAWLIKOWICZ

Baczność na adres! ul. Chorążczyzna l. 11 a. Baczność na adres!

Do Krajowego Zakładu Odzieży

nadeszły białe i kolorowe perkale, płótna białe konopne oraz materyały podszewkowe.

Oprócz tego, na składzie znajdują się materyały ubraniowe, paltotowe, watalina, wata, gotowa konfekcya damska, męska i dziecinna.

Towary powyższe sprzedaje się w ilościach

detailicznych i hurtownych

bez kart zapotrzebowania lub poświadczeń w magazynach Zakładu

przy ul. Jagiellońskiej 20.

w godzinach między 9—1 w południe, a 4—6 po południu, w sobotę zaś między 9—1 w południe. 3609

Starostwo w Żydaczowie

poszukuje kandydata na urząd kierownika Zarządu gminy w Mikołajowie i Żydaczowie. Reflektanci obznajomieni z gospodarką gminną i ustawami administracyjnemi zechcą wnieść swe udokumentowane podania do Starostwa w terminie do dnia 20 września b. r. Wysokość wynagrodzenia zależna od umowy. 3566 3—3

Primusy
Okucia do odbudowy kraju
Wszelkie narzędzia rękodzielnicze
Ogrodzenia siatkowe i t. p.
poleca handel towarów żelaznych firmy:
Inż. Stanisław Klimowicz
Lwów, ul. Kopernika 11.

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, l. p.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz ul. św. Antoniego l. 7

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4—5 po południu.

Stałych kolporterów lub kolporterek
poszukuje
Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul. Podwale l. 3.

Pojedyncze egzemplarze
„Gazety Lwowskiej“
nabywać można
w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego l. 12, parter.

Dr. Wł. Helfer i Józef Rappaport
dentyści
ul. Kopernika l. 3.

Zawiadomienie.

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22 sierpnia 1919 r. **podniesiono kapitał zakładowy** firmy

„BUDULEC"

Grodki, Moszyński i Ska wytwórczo-budowlana spółka z ograniczoną odp. z kwoty 2,200.000 kor.

DO WYSOKOŚCI 5,000.000 KORON

z tem, że dawni udziałowcy opłacają przy subskrypcyi na ten podwyższony kapitał 15 prc, zaś nowoprzystępujący 30 prc. agia, ze względu na znaczny wzrost wartości majątku firmy. Ci udziałowcy, którzy przystąpią do spółki przed dniem 1 października b. r. otrzymają od dnia wpłacenia udziału aż po termin powyższy 7 prc. tytułem odsetek, zaś od dnia 1 października 1919 będą partycypować w całym zysku spółki. — Udziałowcy, którzy przystąpią po 1 października b r. będą partycypować w zysku spółki od 1 stycznia 1920 zaś za czas wpłacenia udziału po dzień 1 stycznia 1920 otrzymają 7 prc. tytułem odsetek. — Subskrypcyę na udziały przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Spółki we Lwowie, Kopernika 5, oraz kierownictwo Filii w Krakowie Floryańska 32, codziennie od godziny 11—1 w południe.

UDZIAŁ MINIMALNY WYNOSI K 10.000 (nie wliczając agia).

DYREKCYA:

Karol Grodki m. p. **Tadeusz Moszyński m. p.**

Rada nadzorcza:

Prezes: **Teodor Bałłaban m. p.** Sekretarz: **Kazimierz Sokol m. p.**

Wacław Chowaniec, Dr. Czesław Nieduszyński, Dr. Jan Rucker, Dr. Władysław Stesłowicz, Dr. Emil Weksler, Inż. Alfred Zachariewicz.

GALIC. AKCYJNY

Bank Hipoteczny we Lwowie.

FILIE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor.
Rezerwy 22,818.900 kor.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

Udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony** i **wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

Kasa oszczędności miasta Przemyśla

ma do obsadzenia od 1 września b. r. posadę praktykanta Kasy.

Podania wraz z świadectwami i opisem dotychczasowych zajęć należy nadsyłać na ręce Dyrekcyi Kasy.

3438 3—5 **Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Przemyśla.**

Siny kamień

do bajcowania przenicy poleca

JAN SUDHOFF

Magazyn farb

Lwów, Akademicka 8.

3599 1—3

Drukarnia Ignacego Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33

urządzona wedle najnowszej techniki drukarskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko i starannie. 3101 3—3

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA

BERNARDA POŁONIECKIEGO i Sp.

we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 27.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. Znaczny zapas materyałów jak płótna, skóry i t. p. umożliwiają wykonanie każdej choćby najwykwintniejszej oprawy. — Dla nakładców ceny hurtowne. 6—10 3070

DRZEWO OPAŁOWE

zakupuje

Bank Rolniczy

Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie, ul. Kopernika 20

i prosi o nadsyłanie ofert z podaniem ilości, jakości, stacyi załadowania, ceny i terminu dostawy. 3581 2—3

---

2 chłopców

przyjmie

Drukarnia Wł. Łozińskiego

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Zastawy Biżuterye, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawu udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy

ul. Legionów l. 3, I. piętro,

od godz. 10—1 i 3—5 po południu, w niedziele od godz. 10·30—12. (982 37—83)

Wodociągi, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizacyę wykonuje

Zakład Instalacyjny

Artur Bolek

Łyczakowska l. 7.

2417 20—24

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.